

JERZY LUCIŃSKI (Poznań)

## Melioracje nad Obrą w XVIII i XIX wieku. Aspekty prawne

Zabagniona nizina wzdłuż Obry ciągnęła się szerokim pasem, ze wschodu na zachód, prawie od Warty, a dochodziła nieledwie do Odry. Do tego rozległego trzęsawiska, do Wielkiego Łęgu Obrzańkiego, od jego strony południowej, dochodziły dalsze mokradła. Były one związane przede wszystkim z południkowym kierunkiem górnego biegu samej Obry, zanim zmieniła kierunek swego leniwego nurtu na równoleżnikowy. Ponadto do tego dołączały – również od południa – inne, niezbyt znaczne dopływy Obry, lecz z nimi też związane były obszerne mokradła. Łączyły się one z Wielkim Łęgiem Obrzańskim, a ich rozległość była znaczna. Przyczyniał się do tego nader powolny bieg wód. Wynikał on z niewielkiej różnicy poziomu, z braku należytego spadku.

Sporadyczne i lakoniczne wzmianki o tych bagnistych przeszkodach przynosi „Lustracja mostów i grobli w województwie poznańskim... z ramienia Komisji Skarbu Koronnego”, która została dokonana w 1768 r. Przy niektórych miejscowościach nad Obrą zawiera ona informacje, które pośrednio wskazują na obrzańskie rozlewiska. I tak czytamy: „Kopanica – grobla na bagnach rzeki Obry, nadto trzy mosty i jeszcze jedna grobla; Czacz – grobla na bagnach, trzy mosty; sołectwo Gaworek – grobla na rzece Obrze, mostów trzy”<sup>1</sup>.

Interesujące studium Elżbiety Wyczałek obejmuje tylko tereny środkowej doliny Obry, a więc niestety tylko część interesującej nas powierzchni. Co prawda jest ona najbardziej ciekawa. Autorka na podstawie analizy dawnych map zobrazowała graficznie stan użytkowania gruntów w 1796 r., a także podała obliczenia areałów. Wówczas ziemie użytkowane rolniczo obejmowały tam tylko 3454 ha, do tego chodziło nieco lasów i użytków zielonych, bo 523 ha.

---

<sup>1</sup> Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1176. Jest to odpis z 1802 r. Jego wygląd przemawia za tym, że służył on administracji pruskiej. Przytoczone wiadomości podane są pod numerami 16, 53, 65.

Natomiast zabagnione grunty liczyły aż 3090 ha, a więc prawie połowę tego obszaru. Były one dla rolnictwa i dla ich właścicieli jałowe lub prawie bezużyteczne<sup>2</sup>.

Obrazowy opis tych okolic w 1811 r. przedstawił W. Surowiecki i tak scharakteryzował Obrę, jej dolinę i nieco dalsze okolice:

„Bez koryta, bez spadku, wody jej błakając się na wszystkie strony, podmakają niezmiernie równiny, i zamieniają je w niedostępne strugi i błota... rozlane wody zgnilizną rozkiszalej ziemi, albo zarażają zdrowe powietrze, albo szkodliwe tylko rozkrzewiają zielska... strugi i błota nad Obrą... przy mnóstwie spływających źródeł i strumieni, dla zahamowanego z różnych względów koryta rzeki i ujść jezior przyległych, wody rozlane na całe mile szeroko, zatapiają tam najżyźniejsze grunta właścicielom i zagrażają coraz gorszymi skutkami”.

Ogólny ten opis można odnieść do czasów znacznie wcześniejszych, co najmniej do stanu z XVIII stulecia. Zmiany przecież – jeśli następowały, to przecież powoli<sup>3</sup>.

Żyzność doliny Obry w połowie XIX w. dodatkowo ocenił Władysław Szczepanowski we wstępie do swojego projektu prac melioracyjnych tych obszarów<sup>4</sup>.

Obszerniejszą charakterystykę Obry i połączonych z nią bagnisk przedstawił C. Pieniążek w swojej publikacji z 1851 r. Wody tej rzeki w środkowej jej części, w obszernej, płytkiej dolinie, przy braku zdecydowanej różnicy poziomów, tworzyły prawie nieruchome rozlewisko. Nurt rzeki tam wprost zniknął, był niewidoczny, a wody nader leniwie kierowały się bądź to na zachód, bądź to na wschód. Ten Wielki Łęg powiększały grzędzawiska, związane z dopływami Obry od południa oraz bagniska górnego, południkowego biegu tej rzeki<sup>5</sup>.

Przecież jeszcze w połowie XIX w. bagna obrzańskie stanowiły trudną do przebycia przeszkodę. Marceli Żółtowski z Czacza w drodze powrotnej z Ujazdu musiał przeprowadzić się przez te moczary. Brak drogi pomiędzy Puszczykowem a Kotuszem nakłonił go do jazdy korytem krętej strugi, której dno było twarde, a wobec tego w miarę bezpieczne. Jechał w piątkę koni. Mimo ostrożności, jeden z trzech koni lejcowych nie zmieścił się w zbyt wąskim strumieniu, a wskutek tego w gnieniu oka zapadł się po uszy w grząskim

<sup>2</sup> E. Wyczałek, *Wyniki badań zmian użytkowania terenu na obszarze Doliny Środkowej Obry w latach 1795-1890. Przykład wykorzystania dawnych map topograficznych do analiz ilościowych oraz graficznej prezentacji wyników przy użyciu oprogramowania komputerowego typu GIS*. „Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej”. [T.] 8:1998, mapa nr 11 oraz tekst na s. 191.

<sup>3</sup> W. Surowiecki, *Dziela*, Kraków 1861, s. 282, 285. Na s. 233-366 przedruk jego książki z 1811 r. *O rzekach i spławach krajów Księstwa Warszawskiego*. Jeden z rozdziałów tej pracy na s. 280-298 mówi „O Obrze”. Pierwsze wydanie z 1811 r. posiada ogólną mapkę. Zob. uwagi J.E. Piaseckiej, *Dzieje hydrografii polskiej*, s. 119 i n. O osobie autora zob. A. Gella, *Wawrzyniec Surowiecki*, Wrocław 1958. „Monografie z dziejów nauki i techniki”. T. 5.

<sup>4</sup> C. Pieniążek, *O bagnach nad Obrą i o projekcie ich osuszenia*, „Przegląd Poznański”. T. 13: 1851, s. 117-156, 1' mapa. Opinia Szczepanowskiego na s. 121.

<sup>5</sup> C. Pieniążek, op. cit., opis oraz przyczyny na s. 118.

topielisku. Niemile położenie trwało kilka godzin, zanim wieśniacy z pobliskiego Katusza przybyli z pomocą i zmarzniętego podróżnika doprowadzili do wsi. Pamiętnikarz datował te zdarzenia na lata po 1837 r. Dodał także, iż doskonale zna miejsce tego wydarzenia, dzisiaj (to jest przed 1990 r.) bez topieli, zupełnie suche<sup>6</sup>.

Opowiadanie to potwierdza rzut oka na mapę Perthéesa ze schyłku XVIII stulecia. Widzimy tam między innymi napis „bagno Ziemin wielkie”. Wokół osady Ziemin, a także w dalekim od niej zasięgu zakreślono grzęzawiska. Na mapie tej zaznaczono także wspomniany strumień, którego na dzisiejszych mapach topograficznych już nie widzimy<sup>7</sup>.

Również do pierwszej połowy XVIII w. odnoszą się wspomnienia innego ziemianina. Jego dziadek nabył niegdyś nad Obrą majątek ziemski i tam właśnie osiadł. Oczarował go bowiem przestwór rozległych, chociaż bagiennych moczarów doliny Obry, gdzie w dzień roiły się chmary wodnego ptactwa, a w nocy zwoływały się wilki<sup>8</sup>. Ten rodzaj zwierzyny nie był podówczas rzadkością w Wielkopolsce, mimo premii za jej tępienie<sup>9</sup>.

A jeszcze wcześniej, w połowie XVII stulecia, bywały tu dziki i niedźwiedzie. Wspomina o tym przywilej Kazimierza Chłapowskiego z 1746 r. dla osady olędrow puszczykowskich (centrum łągów obrzańskich). Zezwolił on tym wieśniakom na połów ryb, także na stawianie jazów „na błotach”, na polowanie na ptactwo; zakazał polowania na zwierzynę, z wyjątkiem dzików i niedźwiedzi<sup>10</sup>.

Mokradła obrzańskie przynosiły niewielki pożytek czy też prawie żaden. W znacznej części były dostępne tylko zimą. Grunta uprawne częstokroć zalewane lub choćby tylko podtopione dawały ich właścicielom znikome korzyści. Starania o zmianę tego stanu sięgają czasów przedrozbiorowych. Dążono do zlikwidowania niektórych młynów na Obrze. Energię dla poruszania kół młyńskich uzyskiwano przez budowę grobli, które spiętrzały rzekę. Równocześnie podniesienie lustra wody powodowało zatapianie gruntów i łąk w górnym biegu rzeki. Poszkodowane tereny, powyżej grobli młyńskich, rozciągały się nieraz na znacznej długości. Właściciele tych obszarów dążyli do likwidacji

<sup>6</sup> J. Żółtowski, *Dwa pokolenia. Wspomnienia wielkopolskiego ziemianina*, Poznań 1990, s. 38-39.

<sup>7</sup> B. Olszewicz, *Polska kartografia wojskowa*, Warszawa 1921; K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963, s. v. „Monografie z dziejów nauki i techniki”. T. 24. Ponadto J.E. Piasecka, *Dzieje hydrografii polskiej*, Wrocław 1970, s. v.

Z wyrazami wdzięczności dodaje, że korzystałem z fotograficznych odbitek mapy Perthéesa w poznańskiej Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski w Średniowieczu Instytutu Historii PAN.

<sup>8</sup> K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paris [1960], s. 13, 21, 24 – o swoim dziadku, również Kajetanie. Por. J. Żółtowski, *Dwa pokolenia*, s. 38.

<sup>9</sup> Ch. Meyer, *Geschichte des Landes Posen*, Posen 1881, s. 365 podaje, że w latach 1814 i 1815 w powiecie wągrowieckim wilki zagryzły kilkanaście osób, dzieci i dorosłych. Wówczas znacznie podwyższono wspomniane nagrody.

<sup>10</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 122.

cji uciążliwych grobel. Pragnęli dzięki temu osuszyć zalane i podmokłe, nadbrzeżne tereny, a przez to zwiększyć plony oraz swoje dochody<sup>11</sup>.

Dokuczliwa bolączka sporej części Wielkopolski stała się przedmiotem obrad sejmowych. Na tym forum posłowie wielkopolscy przedstawiali, że „ustawiczne budowanie na rzece Obrze wielu młynów i podnoszenia, dla zatrzymania wody, grobli, przeszło mil dwadzieścia kraju jest zatopionego, i grunta żadnego nie przynoszą pożytku”. Tymi słowami przedstawiła stan rzeczy konstytucja sejmowa z 1775 r. pod tytułem „Obra rzeka”<sup>12</sup>. Po wyszczególnieniu tych szkodliwych okoliczności, ustawa sejmowa w dalszym swym ciągu zawarła polecenie dla Komisji Skarbu Koronnego<sup>13</sup>. Powinna ona wydelegować komisję dla zbadania sprawy<sup>14</sup>.

Lustrację taką w dniu 12 I 1768 r. przeprowadziła Komisja Koronna Skarbowa w odniesieniu do grobelnego i mostowego pod wsią Gaworkiem (a więc na interesującym nas obszarze). Ustalona wówczas taryfa była nadal stosowana, a przez władze pruskie została w 1831 r. potwierdzona<sup>15</sup>. O starej drodze między miastami Dolsk i Gostyń w pobliżu Gaworka jeszcze w 1868 r. mamy wzmiankę<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> O zabiegach tych, jeszcze przed rozbiorem podaje T. Jackowski, *Der Bauernbesitz in der Provinz Posen im 19. Jahrhundert*, Leipzig 1914, s. 81-82, przyp. 2. Jako przykład wymienił zlikwidowanie młynów na Obrze. Źródłem jego wiadomości był ówczesny inspektor kanałów obrzańskich, pracownik Towarzystwa Melioracji Obry. Był nim inżynier wodny, Kazimierz Karłowski, kierownik zarządu w latach 1887-1917, zob. T.G. Jackowski, *W walce o polskość*, Kraków 1972, s. 133.

<sup>12</sup> *Volumina legum*. T. 8. Petersburg 1860, s. 127. C. Pieniązek, op. cit., s. 123. Smoschewer, *Die rechtlichen Verhältnisse der Obra von Kopnitz bis zur Einmündung in die Warthe*. Rechtsgutachten für den Provinzial-Verein für Hebung der Fluss- und Kanalschiffahrt in der Provinz Posen, Posen 1907, s. 15-16 wykorzystuje tę konstytucję jako argument, że Obra jest rzeką żeglowną, publiczną, a nie prywatną.

<sup>13</sup> Komisja Skarbu Koronnego troskliwie zajmowała się między innymi drogami wodnymi, B. Olszewicz, *Polska kartografia wojskowa*, Warszawa 1921, s. 45-46. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794)*, T. 4 i 5, Kraków 1897, passim, szczególnie t. 4, s. 150. Autor mógł wówczas wykorzystać archiwalia skarbowe, które niszczyły w Warszawie w 1944 r., jednakże o działaniach organów Komisji w terenie niestety wspomniał niezmiernie mało.

<sup>14</sup> T. Korzon stwierdził, że Komisja Skarbu Koronnego nie zdołała przeprowadzić lustracji grobel, mostów i dróg w całym kraju, a ustaliła ogólnie, jaka ma być wysokość myta na nich. Nakazała rewizje w przypadkach, gdyby właściciel ziemski, urządziwszy mosty i groble, wystąpił z żądaniem opłat.

<sup>15</sup> „Amtsblatt der Königl. Regierung zu Posen“, 1831 nr 49 s. 588-590.

<sup>16</sup> Zob. o niej na s. 1, von Madai [landrat kościański i komisarz królewski melioracji nizin obrzańskich oraz współautor Rose, budowniczy powiatowy], *Bericht über die Ausführung der Melioration der in dem Regierungsbezirk Posen belegenen Obra-Bruch-Gegenden*. Sprawozdanie dotyczące wykonania melioracji łągi nadobrzańskiego w obwodzie regencji poznańskiej położonego, Kosten 1868, z planem, s. 1. Sprawozdanie dwujęzyczne, tekst polski to niezbyt udolne tłumaczenie z języka niemieckiego. Druk znajduje się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, sygn. III 34 384. Inny egzemplarz w Archiwum Państwowym w Poznaniu, akta Landratsamt Kościan, sygn. 974 (fascykuł niefoliowany). Egzemplarz Biblioteki Głównej UAM w Poznaniu, sygn. Yc 557 in quarto, był mi niedostępny.

Na podstawie tejże konstytucji sejmowej wydelegowana komisja powinna bez zwłoki zalecić zniesienie szkodliwych młynów, jeśli uzna to za słuszne. Ta sama konstytucja sejmowa wyznaczyła odszkodowanie w znacznej wysokości 60 000 zł. Tak więc uprzedziła wyniki dochodzeń komisyjnych czy, raczej, w znacznym stopniu je przesądziła. Sumę tę mieli proporcjonalnie zapłacić ci właściciele majątków, którzy by odnieśli korzyści z likwidacji młynów. Odszkodowanie miał otrzymać Antoni Łódzia Poniński, starosta kopanicki<sup>17</sup>. To on jako tenutariusz kopanicki pobudował młyny, groble, które spiętrzyły wody Obry. Skutkiem tego było zalanie obszernych terenów nadrzecznych<sup>18</sup>. Nie wiemy, jak przebiegało postępowanie komisji, którą Komisja Skarbowa Koronna powinna wydelegować w sprawie młynów obrzańskich oraz odszkodowania dla Ponińskiego<sup>19</sup>. Dlatego tym bardziej interesuje nas, czy i w jakiej mierze konstytucja sejmowa z 1775 r. została wykonana<sup>20</sup>.

Oprócz konstytucji sejmowej z 1775 r. posiadamy inne wiadomości, które z nią się wiążą. J.K. Lehman, major Korpusu Inżynierów Skarbowych, został wysłany celem dokonania rewizji Obry oraz ustalenia przyczyn, które powodują wylewy tej rzeki, a w 1781 r. inżynier tego Korpusu, Jan Deybel von Hammerau, wykonywał mapę rzeki<sup>21</sup>.

W. Surowiecki wspomniał, że Komisja Skarbowa „w ostatnich czasach”, a więc jeszcze przed drugim rozbiorem (1793), zapoznała się ze stanem faktycznym terenów nadobrzańskich. W wyniku tych dochodzeń postanowiła, aby wszystkie groble, jazy i młyny na Obrze zostały zniesione. Byłby to pierwszy, radykalny krok na drodze do poprawy stosunków wodnych w obszernych rozlewiskach tej rzeki. Przecież wszystkie te urządzenia tamowały swobodny spływ wody. Wykonanie tej decyzji miało być wstępem do dalszej, szerszej działalności<sup>22</sup>.

---

<sup>17</sup> Adam Łódzia Poniński, poza starostwem kopanickim, nie posiadał innych majątków nad Obrą, jak można wnosić z obszernych materiałów, które zebrał prof. Włodzimierz Dworzaczek (CD ROM w Bibliotece Kórnickiej, s. v.)

<sup>18</sup> Z. Zielińska, biogram Ponińskiego w *Polskim słowniku biograficznym*. T. 27, 1983, s. 523-524. Lustracje królewskich z XVII w. informują o istnieniu w Kopanicy jednego młyna: „Młyn na rzece Obrze...”, *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1628-1632*, Wrocław 1967. T. 1, s. 77; „Młyn na rzece, która idzie od Kościana...”, *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, Wrocław 1978. T. 1, s. 15.

<sup>19</sup> J. Bielecka we wstępie do inwentarza ksiąg sądowych w Archiwum Państwowym w Poznaniu informuje, że kancelaryjne produkty działania komisji skarbowych bywały oblatowane do ksiąg sądowych albo też do nich wszywane. Nie wiemy jednak, czy takie postępowanie było regułą. Brak pewności, czy żmudna kwerenda w tej sprawie w księgach sądowych dałaby pozytywny rezultat.

<sup>20</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 123 informuje, że „starosta kopanicki pracę tę swoim kosztem wykonał”, lecz nie podaje bliższych szczegółów.

<sup>21</sup> J.E. Piasecka, *Dzieje hydrografii polskiej do 1850 roku*. „Monografie z dziejów nauki i techniki”. T. 56, s. 107; Giergielewicz, *Korpus Pontonierów (Batalion Skarbowy) (1764-1794)*, „Saper i Inżynier Wojskowy” 3:1924, nr 1, s. 50 (na podstawie akt komisji Skarbu Koronnego, które dzisiaj już nie istnieją. Niestety nie podaje dokładniejszej daty polecenia wykonania mapy Obry.

<sup>22</sup> W. Surowiecki, op. cit, s. 287 i n.

Dodajmy jednak, że około 1790 r. w Kopanicy istniał młyn, a drugi w najbliższej okolicy tego miasteczka (zapewne nie na Obrze, lecz na jakimś jej dopływie)<sup>23</sup>.

Decyzja Komisji Skarbowej spotkała się ze zrozumieniem większości właścicieli dóbr nadobrzańskich. Natomiast część z nich uporczywie i z pomyslnym dla siebie skutkiem broniła swoich urządzeń na Obrze. Przynosiły one im zyski, jakkolwiek ze szkodą dla wielu innych. Wśród opornych był właściciel młyna zbąszyńskiego, który przeciwko wyrokom komisji stale znajdował środki sprzeciwu. Młyn ten spiętrzył wody do 6 stóp i hamował ich spadek na 9000 sążni w górę, a więc powodował zalanie znacznego terenu<sup>24</sup>.

W sprawozdaniu, jakie w 1868 r. ogłosił von Madai, landrat kościański i królewski komisarz melioracji Obry, znalazła się sumaryczna wzmianka o poczynaniach melioracyjnych w latach przedrozbiorowych. Otóż podał on, że usunięto wówczas 4 młyny na Obrze w okolicy Kopanicy, a następnie młyny pod Zbąszykiem oraz pod Mosiną<sup>25</sup>.

Właściciele wielkich dóbr ziemskich z własnej inicjatywy, dobrze pojmując swój interes, również troszczyli się o meliorację swoich posiadłości i łożyli na ten cel. Przykład taki podaje Michał Sokolnicki. Opublikował on w 1792 r. w Paryżu „Notice historique sur un canal exécuté en Pologne en 1780”<sup>26</sup>. Opisał kanał, który wykonał w dobrach księcia Augusta Sułkowskiego. Był on długości 2 km oraz głębokości 1,30 m. Jego celem było odprowadzenie wód do małego jeziora, a przez to przemiana nieurodzajnego bagna w naturalne pastwisko. Sokolnicki nie podał bliższych informacji o miejscowości, gdzie kanał ten przekopano. Mniemać można, iż dokonano tego w obrębie dóbr rydzynskich. Obra płynie zakolami na północny zachód od Rydzyny w odległości około 20 km. Z tych powodów tę niezbyt wielką meliorację z dużym prawdopodobieństwem można lokalizować w dorzeczu Obry, na terenach nadobrzańskich<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> J. Gołaski, *Atlas rozmieszczenia młynów wodnych w dorzeczach Warty, Brdy i części Baryczy w okresie 1790-1960*. Cz. 2, ark. 12. Młynów wspomnianych nie było już około 1830 r., jak wyżej. Mogło to być związane z ówczesnymi melioracjami, ale także wynikać z innych, nieznanych powodów.

<sup>24</sup> W. Surowiecki, op. cit., s. 287; C. Pieniążek, op. cit., s. 123.

<sup>25</sup> Madai, op. cit., s. 6. Określenie młyny w okolicy Kopanicy („4 Mühlen auf dem Obra-Fluss nach Kopnitz”) być może dotyczy urządzeń, które wniósł Poniński, starosta kopanicki, a które były przedmiotem konstytucji sejmowej z 1775 r. Domysł ten upewnia Smoschewer, *Die rechtlichen Verhältnisse*, s. 16, który na podstawie akt ówczesnej administracji pruskiej podał informację o zniesieniu czterech młynów na Obrze powyżej Zbąszynia w zamian za odszkodowanie w wysokości 60 000 zł.

<sup>26</sup> Jedyne znany nam egzemplarz tego druczku posiada Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, sygn. 59726 III. W tymże druku znajduje się także opis mostu na Niemnie wraz ze szkicem.

<sup>27</sup> J.E. Piasecka, *Dzieje hydrografii...*, s. 89 nie ma wątpliwości, gdzie znajdował się ów kanał, wobec czego bez wahania jego przekopanie lokalizuje w dorzeczu Obry.

\* \* \*

W wyniku drugiego rozbioru Polski (1793) Prusy zajęły Wielkopolskę. Po przejściowym okresie funkcjonowania władz wojskowych administrację na tym terenie wykonywała Kamera Wojenna i Domen (Kriegs- und Domainen-Kammer)<sup>28</sup>. Administracja pruska swoimi zainteresowaniami obejmowała także rzeki oraz melioracje. W tym zakresie dążyła ona przede wszystkim do tego, aby Warta była żeglowna od Poznania aż do Odry. W następnej kolejności chodziło o rzekę Obrę, o żeglugę na niej<sup>29</sup> oraz polepszenie stanu gospodarczego terenów nadobrzezańskich. Prace na tym odcinku, wcześniej zaczęte, w 1800 r. kontynuowano<sup>30</sup>. Dla przełamania partykularnych oporów zastosowano silniejsze, a przez to skuteczniejsze środki<sup>31</sup>. Władze pruskie zarządziły wstępne prace. Pomiary, jakie wówczas wykonano, ograniczyły się jednak tylko do niwelacji Obry od Kopanicy aż do ujścia tej rzeki do Warty, a więc pominięto rozległe bagniska środkowej Obry. Zapewne uznano je za niedostępne. Pomiary rozpoczęto już w 1793 r., a niwelacje dopiero w 1796 r.<sup>32</sup> Prace wstępne wykonywał budowniczy Wernicke<sup>33</sup>.

Postanowiono odprowadzać nadmiar wód obrzańskich, począwszy od Kopanicy, dotychczasowym korytem Obry do Warty. Likwidacja młyna zbąszyńskiego, przeczyszczenie dotychczasowego koryta rzecznej Obry na odcinku

<sup>28</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, T. III: *Po rozbiorach*, Lwów 1917, s. 11 oraz T. IV, s. 153; A. Korobowicz, W. Witkowski, *Ustrój i prawo na ziemiach polskich. Od rozbiorów do odzyskania niepodległości*, Lublin 1994, s. 19; C. Pieniążek, op. cit., s. 124.

<sup>29</sup> NN, *O rejonie Obry*, „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” 5:1841/42, s. 186 podaje, że spławność Obry zaczyna się dopiero od Trzciela. Natomiast walory Obry lepiej ocenił L. Plater, *Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846, na s. 44, który podał, że Obra jest żeglowna dla małych statków odrzańskich począwszy od miasta Trzciel, a powyżej od niego można wiosną i jesienią spławiać drewno. Natomiast C. Pieniążek, op. cit., s. 120 określił, iż Obra jest sposobna do spławu i żeglugi na odcinku 14 mil dopiero od Kopanicy. Przepisy ustanowione przez rejencję poznańską podobnie uznały, że Obra jest z natury żeglowna (*schiffbar*), począwszy od Kopanicy aż do jej ujścia do Warty, a więc na tym samym odcinku. Wprowadziły przepisy porządkowe, które jednak dotyczyły jedynie spławiania traw i miały zapobiegać niszczeniu brzegów rzeki wskutek nieostrożności, „Amtsblatt” 1840, nr 19, s. 198-200.

<sup>30</sup> R. Stadelman, *Preussens Könige in ihrer Tätigkeit für die Landeskultur. Vierter Teil. Friedrich Wilhelm III (1797-1807)*, Leipzig 1887. „Publikationen aus den preussischen Staatsarchiven”. T. 30, s. 19. Autor podaje ówczesny kosztorys (z 1800 r.?) w wysokości 128 742 talarów. I.Ch. Bussenius, *Die Preussische Verwaltung in Süd- und Neuostpreussen 1793-1806*, Heidelberg 1960, „Studien zur Geschichte Preussens”. T. 6, s. 304-305 wymieniła rozkaz gabinetowy z 1798 r., który dotyczył Obry, ale ograniczyła się tylko do samej wzmianki, bez dalszych szczegółów.

<sup>31</sup> Tak W. Surowiecki, op. cit., s. 287; niestety nie podaje żadnych przykładów. Zapewne chodziło tu o likwidację tych szkodliwych grobel i młynów, których właściciele energicznie wzburlali się przed ich likwidacją.

<sup>32</sup> Datę 1793 r. podaje C. Pieniążek, op. cit., s. 124, a także Madai, op. cit. s. 6. O niwelacji von Madai, op. cit., s. 6. Ogólne sformułowanie W. Surowieckiego, op. cit., s. 287, sprawia niesłuszne wrażenie, jakoby ówczesne pomiary objęły cały obszar trzęsawisk. O pracach tych Z. Pietruszczyński, *Produkcja roślinna w Wielkopolsce, jej przeszłość i teraźniejszość*, Poznań 1937, s. 74, odb. „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych”, t. 42.

<sup>33</sup> Snoschewer, op. cit., s.17.

od Kopanicy w dół aż do Skwierzyny powinno dostatecznie ułatwić spływanie wód rzeki aż do jej ujścia do Warty. Przede wszystkim jednak za niezbędne dla osuszenia rozlewisk uznano przekopanie dwóch głównych kanałów, jednego na zachód, drugiego na wschód, a nadto trzeciego kanału, który by je łączył. Do nich dochodziłyby rowy poboczne. Ponadto niezbędna była budowa mostów i usypanie grobel.

Rozważania te nasunęły pomysł, aby do melioracji nizin obrzańskich, niejako przy tej okazji, dołączyć drugie poważne zadanie, a mianowicie stworzyć drogę wodną Odra – Obra – Warta. Uznano jednak, że realizacja tego zamierzenia mogłaby spowodować przelewanie się wód odrzańskich do Warty, a w konsekwencji niekorzystne zmiany w dolnym biegu Odry. Od pomysłu tego odstąpiono<sup>34</sup>.

Projekt przeprowadzenia drogi wodnej Odra – Obra – Warta, chociaż bez widoków na jego realizację, jednak powracał w czasach późniejszych. Świadczą o tym publikacje nie tylko w periodykach<sup>35</sup>, znajdujemy również przekazy w urzędowaniu administracji pruskiej<sup>36</sup>.

Nakłady na meliorację grzęzawisk obrzańskich obliczono na 120 000 talarów. Efektem byłoby osuszenie 140 000 morgów (około 35 000 ha) oraz zamiana dotychczasowych nieużytków na nowe pola uprawne lub choćby tylko na pastwiska i łąki. Wówczas hodowla bydła i koni powiększyłaby się o niepełna 50 000 sztuk. Sama wartość zmeliorowanych gruntów wzrosłaby wielokrotnie.

Pomiary niwelacyjne były tylko częściowe, mimo to przygotowano projekt robót dla osuszenia bagien obrzańskich. Prace te trwały 8 lat, wykonano je w latach od 1799 do 1806. Wykopano 6 kanałów o łącznej długości około 21 mil. Koszty tych robót wyniosły 109 253 talary. Jedną trzecią nakładów

<sup>34</sup> W.A. Klewitz, *An die Polnische Nation. Über die Preussische Verwaltung in dem ehemaligen Süd- und Neu-Ost Preussen*, Berlin 1812; W. Surowiecki, op. cit., s. 287-288; C. Pieniążek, op. cit., s. 124. Myśl stworzenia nowej drogi wodnej, która by połączyła Wisłę z Wartą, jednakże poprzez jezioro Gopło, pojawiła się w 1793 r., I.Ch. Bussenius, op. cit., s. 305.

<sup>35</sup> Artykuł ogłoszony pod kryptonimem L., „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy”. R. 3:1838/39, s. 320 oraz (również anonimowo) R. 6:1843/44, s.130. W 1851 r. C. Pieniążek, s. 130-131, zwrócił uwagę, że projekty takie stały się nieaktualne ze względu na linie kolejowe, już zbudowane albo projektowane. Jeszcze około 1883 r. wysuwano postulaty dalszego uszluszenia Obrzy, stworzenia drogi wodnej Odra – Warta przy wykorzystaniu już istniejącego kanału, który prowadził w kierunku Mosiny, „Ziemiainin” R. 33:1883, s. 75-76. Nieco później nadal roztrząsano o połączeniu Odry i Wisły drogą wodną, lecz wykorzystanie w tym celu Obrzy było tylko jednym z wariantów, „Ziemiainin” R. 39:1888, s. 45.

<sup>36</sup> AP w Poznaniu, Landratsamt Kościan, sygn. 1250. Jest to niefoliowany fascykuł akt z lat od 1873 do 1901. Zawiera m.in. druczek wydany przez Provinzialverein für Hebung der Fluss- und Kanalschiffahrt in der Provinz Posen, bez daty, lecz ogłoszony w 1893 r. lub wkrótce po tej dacie; liczy 12 stron, na str. 11 jako autor figuruje dr Hampke z Poznania. Poświęcony jest idei kanału śródlądowego Warta – Odra, przy czym Obra miałaby być wykorzystana do tego zamierzenia. Koncepcja drogi wodnej nadal była żywa. Wyrazem tego jest opinia, którą opublikował adwokat Smoschewer, *Die rechtlichen Verhältnisse*.



poniósł rząd pruski, a dwie trzecie właściciele przyległych gruntów, w proporcji do swoich bagnistych posiadłości<sup>37</sup>.

Składki właścicieli zmeliorowanych gruntów miały służyć utrzymaniu dozorców. Ich zadaniem byłoby pilnowanie, aby wykonane roboty były utrzymywane w należyтым stanie, dozór nad odnawianiem rowów pobocznych, przestrzeganie odpowiedniego spadku wody oraz właściwego pobierania mostowego i grobelnego. Bieżące koszty oszacowano na 5000 talarów [rocznie]. Suma ta miałaby być w znacznej części pokryta z mostowego i grobelnego (a więc nie tylko ze składek adjacentów)<sup>38</sup>.

Informacje, które podali C. Pieniążek oraz von Madai wskazują, że roboty melioracyjne przed 1806 r. wykonywano na zlecenie i pod kierunkiem pruskich władz administracyjnych. Na tym polu czynny był Andrzej Potworowski, podówczas landrat kościański, oraz inspektor Spalding<sup>39</sup>. Władze pruskie dokonywały też repartycji kosztów pomiędzy właściciele ziemskich, którzy odnosili korzyści z melioracji<sup>40</sup>.

Prace melioracyjne, które wykonano do 1806 r., polepszyły warunki użytkowania gruntów, jednakże nie zlikwidowały bez reszty wszystkich bolączek. Zakres robót nie był wystarczający. Przeprowadzono je bez dokonania pomiarów niwelacyjnych całego obszaru. Niedostatki przedsięwzięcia czy wręcz usterki wyliczył inż. Władysław Szczepanowski we wstępie do swojego projektu prac melioracyjnych<sup>41</sup>.

Również von Madai lakonicznie dodał, że w 1806 r. myślano o uzupełnieniu prac już wykonanych. Tymczasem wojna, niepomyślna dla Prus, przekreśliła te dalsze projekty oraz, przede wszystkim, zlikwidowała w Wielkopolsce pruskie rządy i pruską administrację<sup>42</sup>.

---

<sup>37</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 124 i n. oraz Madai, op. cit., s. 6. Według T. Jackowskiego, *Der Bauernbesitz...* s. 81-82, przyp. 2 ogólna długość tych 6 kanałów wynosiła 160 km, a nakłady na nie 128 000 talarów. Natomiast W. Surowiecki, op. cit., s. 290 podał znacznie niższe koszty wszystkich nakładów melioracyjnych, które jakoby nie przewyższyły 80 000 talarów. Wymienia, że na sumę tę złożyły się opłaty na inżynierów i ich pomocników, wykopanie 3 głównych kanałów, licznych rowów pobocznych, wycyzyszczenie koryt, usypanie grobel, budowa mostów i śluz. O robotach przed 1806 r. lakonicznie wspominał M. Laubert, *Die Verwaltung der Provinz Posen 1815-1847*, Breslau 1923, s. 214. Jego zdaniem prace melioracyjne dopiero po 1830 r. nabrały większego tempa; uznał je za kontynuację robót, które wykonywano za rządów pruskich po ponownym zajęciu Wielkopolski (po 1815 r.).

<sup>38</sup> W. Surowiecki, op. cit., s. 289 i nast. Tę sprawę C. Pieniążek pomija.

<sup>39</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (cytuję w skrócie AP), Naczelne Prezydium, sygn. 5293 (poszyt niefoliowany), gdzie pisma Kamery Wojennej i Domen skierowane do niego, jako landrata kościańskiego, w 1803 i 1805 r., dotyczące melioracji Łęgu Obrzańkiego.

<sup>40</sup> W. Surowiecki, op. cit., s. 290 pomija milczeniem kwestie organizacyjne. Milczą na ten temat C. Pieniążek, op. cit., s. 125 oraz Madai, op. cit., s. 8. Pismo Józefa Zakrzewskiego z Nielegowa z 1822 r. do Naczelnego Prezesa, które dotyczy opłaty z tytułu kosztów melioracyjnych z lat 1802, 1803, 1821, obrazuje pociąganie właścicieli dóbr do ponoszenia tych nakładów, AP, Naczelne Prezydium, sygn. 5260, f. 46-50.

<sup>41</sup> Omawia je C. Pieniążek, op. cit., s. 126.

<sup>42</sup> Madai, op. cit., s. 8.

W okresie Księstwa Warszawskiego<sup>43</sup>, w nowej rzeczywistości politycznej, właściciele ziemscy, zainteresowani melioracją łągów obrzańskich, w 1807 r. wybrali Komitet. Nie znamy jego składu i programu działalności. Skąpa informacja ogranicza się do tego, że Komitet przeprowadził wyczystczenie kanałów. Zapoczątkowano te prace w 1810 r. i nadal prowadzono je w latach 1811 i 1812. Wybrano piasek i muł z dna kanałów. Nie przystąpiono jednak do jakiegoś poważniejszego przedsięwzięcia melioracyjnego<sup>44</sup>.

Ówczesny podprefekt kościański, a przed 1806 r. landrat kościański Andrzej Potworowski sporządził urzędowy „opis osuszania błot Obry”. Z krótkiej wzmianki o tym akcie nie wynika, czy było to sprawozdanie z czynności urzędu podprefekta, czy relacja z działań wspomnianego wyżej Komitetu, czy też opis jeszcze dawniejszych zabiegów<sup>45</sup>.

Upadek Napoleona, kongres wiedeński 1815 r. zmieniły warunki ustrojowe. Interesująca nas część zaboru pruskiego nosiła nazwę Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Administracja pruska to rejencja w Poznaniu oraz powiatowe landratury<sup>46</sup>.

Na polecenie wspomnianego Komitetu wykonano w latach 1820-1823 pierwsze pomiary niwelacyjne kanałów. Zapewne tych pomiarów dotyczy informacja anonimowego autora o mapach niwelacyjnych, które sporządzili w 1821 r. Bolc, a w 1823 r. Szolc, a także Mathias<sup>47</sup>.

Kanały i rowy melioracyjne wymagały starannej opieki, a co najmniej przeciwdziałania ich upadkowi. Zadania te poruszyła instrukcja administracji pruskiej z 17 stycznia 1817 r. w sprawie utrzymania już istniejących urządzeń melioracyjnych nad Obrą. Zainteresowanym właścicielom przekazała troskę o utrzymanie i ulepszenie kanałów czy też głównych rowów w granicach ich posiadłości. Powinni oni za wskazaniem urzędu landrata oznaczyć swoje granice za pomocą solidnych pali z napisami miejscowości. Oczyszczanie i ulepszenie rowów głównych powinno odbywać się dwukrotnie w roku, w pierw przed św. Janem, ponownie w listopadzie. Należy te prace zakończyć w ciągu 4 tygodni. Niezbędne jest pogłębianie rowów głównych przy najniższym stanie wód pod fachowym kierownictwem. Przez rowy główne zabrania się przejeżdżać wozami lub konno oraz przepędzać bydło. Tam, gdzie jest to koniecz-

<sup>43</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*. T. 3, s. 45 i n.; A. Korobowicz, W. Witkowski, *Ustrój i prawo na ziemiach Polski. Od rozbiorów do odzyskania niepodległości*. Lublin 1994, s. 42.

<sup>44</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 125; Madai, op. cit., s. 8.

<sup>45</sup> F. Szafrąński, *Gustaw Potworowski 1800–1860*, Poznań 1939, s. 6, na podstawie akt w poznańskim archiwum państwowym o sygnaturze „Prefektura poznańska 210”; akta te zniszczyły w 1945 r. Andrzej Potworowski był landratem kościańskim od 1793 r., a w okresie Księstwa Warszawskiego podprefektem kościańskim. D. Chłapowski, *Potworowscy. Kronika rodzinna*, Warszawa 2002, s. 28, nie wychodzi poza wiadomości F. Szafrąńskiego. Tak samo B. i M. Kosmanowie, *Sylwetki Wielkopolan*, Poznań 1988, s. 429-430.

<sup>46</sup> S. Kutrzeba, op. cit., t. IV, s. 53 i n.; A. Korobowicz, W. Witkowski, op. cit., s. 158 i n.

<sup>47</sup> NN, *Niwelacja Obry, „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy”*. T. 5:1841/1842, s. 198, 200, 271–275; C. Pieniążek, op. cit., s. 125-126; Madai, op. cit., s. 8.

ne, muszą być dla tych potrzeb zbudowane solidne mosty z poręczami. Mosty powinny być o 3 stopy wyższe od najwyższego stanu wód. Ich budowa obciąża zainteresowane majątki ziemskie. W razie potrzeby na miejscu wypasu bydła należy zbudować studnie dla pojenia bydła. Zabrania się moczenia lnu i konopi oraz ich odpaździerzania w rowach głównych i odpływowych. Prawo połowu ryb przysługuje nadal tym, którzy te prawo posiadali. Drzewa i krzaki na odległość 12 stóp od brzegu powinny być wykarczowane, aby opadające liście nie zamulały głównych rowów odpływowych. Nie można także zakładać na nich śluz, które by tamowały odpływ. Jeśli będzie potrzebne założenie takiej śluzu, to jedynie na dodatkowym rowie pobocznym. Zainteresowany może odprowadzić wody ze swojej posiadłości za pomocą nowego rowu do głównego kanału, lecz za wiadomością urzędu landrata i pod fachową kontrolą. Instrukcja podała także wysokość kar za przekroczenia. Przypadały one w połowie donosicielowi oraz właścicielowi gruntu<sup>48</sup>.

Przykładem zainteresowania miejscowych właścicieli ziemskich może służyć Maciej Chłapowski z Czerwonej Wsi. Określił się sam jako „komisarz i i urzędnik do melioracji rzeki Obrzy”, wybrany przez obywateli powiatu kościańskiego i w tym charakterze w 1823 r. zwrócił się w liście do Naczelnego Prezesa W. Ks. Poznańskiego z przedstawieniem, iż od dwóch lat właściciele dóbr ziemskich pod rygorem egzekucji złożyli do kasy powiatowej sumy na nich przypadające „na bicie kanałów na rzece Obrze”, tymczasem pieniądze te leżą bez użytku. Sprawiało to wrażenie, jak gdyby administracja zapomniała o sprawie, którą rozpoczęła. Ponownie listem z 1 maja 1824 r. zwracał uwagę na sposobną porę na prace melioracyjne ze względu na niski stan wody, a to ułatwiłoby roboty i zmniejszyło ich koszty<sup>49</sup>.

Z polecenia Komitetu wykopano w latach 1820-1823 dalsze kanały o długości ponad 10 mil. Od 1825 r. przystąpiono do ulepszania tych kanałów, które już istniały. W latach od 1827 do 1833 przedłużano bądź kopano nowe kanały, zbudowano śluzę. Długość kanałów, jakie przeprowadzono w okresie od 1806 do 1833 r. wyniosła około 33¼ mili. Koszty robót od 1796 do 1833 r. wyniosły 143 474 talary. Uzyskano korzystną regulację stosunków wodnych, ale mimo przeprowadzenia tak wielu prac nie nastąpiło to wszędzie. Nadal znaczne części pozostawały zabagnione czy też były zalewane. Inne usterki to zbyt mało mostów, a to powodowało rozjeżdżanie kanałów przez rolników i rozdeptywanie ich przez przepędzane bydło. Wreszcie niektóre partie łęgów – wbrew zamierzeniom – zostały przesuszone<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> AP, Naczelne Prezydium, sygn. 5293 (poszyt niefoliowany).

<sup>49</sup> AP, Naczelne Prezydium, sygn. 5260, f. 51-52, 63-64.

<sup>50</sup> Wyszczególniają te prace C. Pieniążek, op. cit., s. 125-126 oraz Madai, op. cit., s. 8-9. T. Jackowski, *Der Bauernbesitz...*, s. 81-82, przyp. 2, podał, że zbudowano dalsze kanały w okresie do 1833 r., długości 45 km, lecz bez jednolitego planu. M. Laubert, op. cit., s. 284, mimochodem wspomina o żywym tempie melioracji obrzańskich po 1830 r. i w związku z tym podkreśla znaczenie Regulaminu z 1841 r.

Mapa środkowej doliny Obrzy, która obrazuje jej stan po dotychczasowych zabiegach melioracyjnych, wykazuje poprawę. Powierzchnia gruntów zabagnionych zmniejszyła się nieznacznie (2477 ha), zwiększyła lasów (1358 ha) oraz gruntów ornych (3002 ha); do tego dochodziły użytki zielone (218 ha)<sup>51</sup>.

Niedostatki prac melioracyjnych oraz ich przyczyny wymienił Władysław Szczepanowski we wstępie do swojego projektu. Tak samo w swoim sprawozdaniu von Madai<sup>52</sup>.

Melioracją nizin nad Obrą żywo zajmowali się przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego, szczególnie ci właściciele majątków ziemskich, którzy posiadali znaczne części mokradel. Wyrazem tego zainteresowania był artykuł inż. A. Gąsiorowskiego. Autor obok omówienia sposobów meliorowania podmokłych gruntów pomieścił w nim także uwagi o bagniskach Obrzy<sup>53</sup>.

Natomiast z obywatelskiej troski wypłynęła działalność Edwarda Raczyńskiego. Kupił on od Marcelego Czarneckiego z Rakoniewic 100 morgów bagien nad Obrą po to tylko, aby mógł wejść do grona właścicieli ziemskich zainteresowanych melioracją i w ten sposób legitymizować swoje poczynania. Przede wszystkim jednak osobiście i z narażeniem zdrowia pracował nad niwelacją całego obszaru nizin obrzańskich. Celem tego przedsięwzięcia było całkowite osuszenie tych grzęzawisk. Wzywano Raczyńskiego do ogłoszenia rezultatu jego pomiarów w postaci mapy, lecz publikacji nie znamy<sup>54</sup>.

Sprawozdanie Wydziału Przemysłowego Kasyna w Gostyniu, którego statut został podpisany w 1835 r., wymienia ciekawe wiadomości, które pokazują, jak żywe były działania społeczeństwa w zakresie pracy organicznej. Między innymi interesowano się żywo sprawą osuszenia bagien obrzańskich<sup>55</sup>. Podobnie, przedstawiciel administracji rządowej datował to ożywienie na schyłek lat trzydziestych<sup>56</sup>.

W grudniu 1841 r. w Kościanie odbyły się „zebrania interesentów Obrzy”. Anonimowy autor wspomniał o tym, lecz niczego więcej nie dodał. Natomiast pruski urzędnik po upływie przeszło 20 lat napisał w sprawozdaniu, że w tymże czasie na licznym zgromadzeniu zainteresowanych, na propozycję samego naczelnego prezesa Rejencji, obrano komisję. Pod jego przewodnictwem ko-

<sup>51</sup> E. Wyczałek, op. cit.: *Wyniki*, mapa nr 2 na s. 186 oraz omówienie na s. 196.

<sup>52</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 126-127; Madai, op. cit., s. 6 i n.

<sup>53</sup> A. Gąsiorowski, *O osuszaniu rozmaitego rodzaju gruntów*, „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy”, R. 6:1843/44, s. 181-191.

<sup>54</sup> NN, jak wyżej, s. 198. G. Conrad, *Meine Erinnerungen an Grafen Eduard Raczynski*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”. Jg 1:1885, s. 198. A. Wojtkowski, *Edward Raczynski i jego dzieło*, Poznań 1929, s. 177-178. Nader pochlebną wzmiankę o kupnie błot przez Raczyńskiego oraz o jego pomiarach niwelacyjnych zawiera „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” R. 5:1841/42, s. 198, oraz ponownie, lecz bez podania nazwiska Raczyńskiego, tamże s. 233.

<sup>55</sup> F. Szafrąński, *Gustaw Potworowski...*, Poznań 1939, s. 33.

<sup>56</sup> Madai, op. cit., s.10.

misja ta uchwaliła, aby bez odwołki powierzyć fachowcowi opracowanie projektu prac melioracyjnych<sup>57</sup>.

Oprócz tych wiadomości, niekiedy nader krótkich, mamy też informację, iż niektórzy z zainteresowanych właściciele ziemskich nie oszczędzili ze swojej strony „wielkich... kapitałów” na osuszenie błot. Między nimi był Marcei Czarnecki z Rakoniewic. O nim wspomniano, że dla melioracji Obry podjął i wykonał prace, lecz bliżej ich nie określono. Na sesji wydziału przemysłowego Kasyna w Gostyniu w 1842 r. zwracano uwagę na pomyłki w dotychczasowych pomiarach niwelacyjnych, jakie dotychczas publikowano w „Przewodniku Rolniczo-Przemysłowym”. Anonimowy autor wyraził wówczas nadzieję, że Marcei Czarnecki i Edward Raczyński opublikują mapę niwelacji Obry. Podano do wiadomości, że urzędnik pruski, radca Bitter, aktualny „dyrektor osuszenia Obry”, zwrócił uwagę na problemy z tą rzeką, to jest osuszanie oraz nawadnianie. Z tą ostatnią nowiną łączono nadzieję, że administracja rządowa poprze projekt (co prawda bliżej go nie określono)<sup>58</sup>.

Wreszcie, również anonimowy autor wspomniał, znowu bez bliższych szczegółów, o zamysłach (niewątpliwie melioracyjnych) radcy Bittera oraz że pomysły te przejął od niego inny urzędnik administracji pruskiej. Dodał wreszcie, że „prawo o Obrze najwyższą uzyskało sankcją”<sup>59</sup>.

To ogólnikowe napomknienie wyjaśnił C. Pieniążek: „obywatele... postarali się zwrócić na kwestię Obry uwagę rządu, a co ważniejsze sprawili, że właściciele nizin zawiązali się w obowiązkowe towarzystwo, na podstawie statutu, który na ogólnym zebraniu w 1841 roku przyjęty, w następnym roku potwierdzenie królewskie i moc prawa uzyskał”<sup>60</sup>.

W rzeczy samej powstanie związku właścicieli bagien obrzańskich wiązało się zarówno z inicjatywą zainteresowanych, jak też z urzędową działalnością administracji pruskiej. Administracja pruska dla zachęty oraz jako wzór organizacyjny opublikowała regulamin towarzystwa melioracji łęgów Drömling nad rzeką Ohre (dopływem Łaby) w okolicy Magdeburga, na pograniczu Starej Marchii i Księstwa Magdeburskiego. Druk ten zawierał równoległe

<sup>57</sup> NN, „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” R. 6:1843/44, s. 115, zamilczał o udziale naczelnego prezesa, natomiast wyraził nadzieję, że publikacje w periodykach nakłonią bądź to administrację rządową, bądź to „komisję obrzań” do ogłoszenia planów i kosztorysów; Madai, op. cit., s. 11.

<sup>58</sup> L., artykuł nadesłany, „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” R. 5:1841/1842, s. 233 oraz tamże, R. 1842/183, s. 29. Tytuł „dyrektora” przydano radcy Bitterowi z racji powierzonych mu obowiązków służbowych w administracji rządowej; nie należał on przecież do grona towarzystwa melioracyjnego, jakie podówczas powstawało.

<sup>59</sup> NN, *Annexa do artykułu o Obrze*, „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy”, R. 6:1843/44, s. 129-132.

<sup>60</sup> T. Jackowski, *Der Bauernbesitz*, s. 81-82 przypisuje (Dezydermu) Chłapowskiemu inicjatywę, dzięki której pruska administracja połączyła zainteresowanych w stowarzyszenie. Ta informacja autora opiera się na późnej tradycji ustnej (czy dokładnej?), jaką zapewne przekazał mu Kazimierz Karłowski, kierownik zarządu Tow. Melior. Obry w latach 1887-1917, zob. T.G. Jackowski, *W walce o polskość*, Kraków 1972, s. 13. Również Z. Pietruszczyński, *Produkcja*, s. 75 przypisuje zabiegom generała Chłapowskiego powstanie tego stowarzyszenia.

tłumaczenie na język polski<sup>61</sup>. Rejencja opublikowała drukiem również dwujęzyczny „Projekt ogólnego regulaminu względem bicia kanałów i rowów ku melioracji łągu Obrzy...”. Był to obszerny zarys organizacji tego zamierzenia<sup>62</sup>.

Ponadto drukiem ogłosiła w języku niemieckim i polskim uwagi do projektu organizacji obrzańkiego towarzystwa. Uwagi te, datowane w Berlinie 8 kwietnia 1841 r., podpisał von Schulenburg i on był ich autorem. Podał o sobie, że przez 16 lat czynnie uczestniczył w pracach nad melioracją w okolicy Drömling i dzielił się swoim doświadczeniem<sup>63</sup>.

Natomiast urzędnik pruski von Madai w swojej relacji pominął czynnik inicjatywy społecznej. Jego zdaniem, poznańska rejencja „połączyła... interesentów w jedno towarzystwo, którego organizacja jest określona statutem... zatwierdzoną... rozkazem gabinetowym...”. Akt ten, z 16 sierpnia 1842 r., był wyrazem sankcji królewskiej<sup>64</sup>.

Przepisy organizacyjne dla towarzystwa melioracji obrzańskich, pod nazwą „Ogólny Regulamin” (Allgemeine Kanal- und Graben-Ordnung), zostały opublikowane w „Dzienniku Urzędowym” rejencji poznańskiej<sup>65</sup>, a ponadto były rozpowszechniane w postaci broszury<sup>66</sup>.

Jeszcze przed zorganizowaniem się Towarzystwa i przed uzyskaniem przezeń osobowości, a także przed nadaniem mu przepisów organizacyjnych pod nazwą Regulaminu, na zebraniu zainteresowanych właścicieli dóbr nadobrzańskich, w grudniu 1841 r., za podniętą ówczesnego prezesa rejencji obrano komisję. Pod przewodnictwem tegoż prezesa rejencji zebrani powzięli zamiar, aby powierzyć fachowcowi sporządzenie planu przyszłych robót melioracyjnych. W czerwcu 1842 r. budowniczy Henning z pomocą kilku mierniczych rozpoczął prace nad projektem melioracji. Niezbędne okazały się nowe pomiary niwelacyjne. Dotychczasowe nie zawierały wszystkich potrzebnych danych. Ponadto mosty, które niegdyś przy pomiarach były punktami odnie-

<sup>61</sup> AP, Naczelne Prezydium, sygn. 5262, f. 67-83.

<sup>62</sup> AP, Naczelne Prezydium, sygn. 5261, f. 100-122. Tenże sam druk w tym zespole, sygn. 5262, f. 29-66, z licznymi uwagami i obszernym dopiskami. Także w aktach landratury w Kościanie, sygn. 1250 oraz landratury Poznań Zachód, sygn. 331 (oba poszyty niefoliowane).

<sup>63</sup> AP, Naczelne Prezydium, sygn. 5262, f. 84-93 *Bemerkungen zu dem Graben-Ordnung für die Melioration des Obra-Bruchs*. Uwagi do projektu ogólnego regulaminu względem bicia kanałów i rowów ku melioracji łągów Obrzy. Inny egzemplarz w aktach landratury Poznań Zachód, sygn. 531 (poszyt niefoliowany). Druk ten wymienia A. Wojtkowski, *Bibliografia historii Wielkopolski*, T. 1, Poznań 1945, s. 454, lecz nie podaje jego autora. W bibliotekach poznańskich druku tego nie znalazłem.

<sup>64</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 127; Madai, op. cit., s. 10.

<sup>65</sup> „Amtsblatt der Königl. Regierung zu Posen”, R. 1842, s. 496; w dodatku do numeru 44, na s. 1-28: *Ogólny regulamin względem bicia kanałów i rowów celem melioracji łągu Obrzy, w obwodzie Regencji Poznańskiej*; na s. 28-38 opis granic i wykaz miejscowości; na s. 39-40 wykaz kanałów i rowów. Tekst równoległe w języku niemieckim i polskim.

<sup>66</sup> Egzemplarz tego druczku znajduje się w aktach Naczelnego Prezydium, sygn. 5264, f. 11-41; miejsce wydania Posen, in der Hofdruckerei von Decker et Comp. Druku tego nie wymienia cytowana bibliografia A. Wojtkowskiego.

sienia, zostały od tego czasu przebudowane i nie mogły nadal pełnić roli punktów orientacyjnych. Spowodowało to dezaktualizację dawnych pomiarów<sup>67</sup>.

Henning zakończył swoje plany 17 maja 1843 r. Obliczył konieczne wydatki na 161 133 talary. Założył, iż rozszerzenie kanałów nie pociągnie za sobą konieczności wykupu gruntów na te cele, bo właściciele oddadzą je nieodpłatnie. Podobnie przyjął, że rowy dopływowe do kanałów wykonają sami właściciele na swoich posiadłościach, ze względu na własny bezpośredni interes. Obszerny opis zaplanowanych prac wskazuje, że ich celem było zarówno osuszenie bagien, jak i nawodnienie niektórych zbyt przesuszonych terenów<sup>68</sup>.

Wspomniny Regulamin nadawał Towarzystwu osobowość prawną, określając, że otrzymuje ono wszelkie prawa korporacji (alle Rechte einer Corporation), jakie przewidywało wówczas obowiązujące Powszechne Prawo Krajo- we (Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten) w tytule 6, część II, chyba żeby Regulamin stanowił inaczej<sup>69</sup>. Dodajmy, że jako korporacja był osobą prawną prawa publicznego<sup>70</sup>. Przepisy te jasno formułowały swobodny samorząd korporacji (par. 14, 25).

\* \* \*

Obszar działalności Towarzystwa został określony w załączniku do Regulaminu i wynosił blisko 170 000 morgów (a więc około 42 000 ha)<sup>71</sup>. Właściciele gruntów, jakie leżały w tych granicach, zostali zaliczeni do członków Towarzystwa. Rejencja powinna była sporządzić wykaz członków – właścicieli ziemskich oraz wykaz ich posiadłości ziemskich (Regulamin w par. 1-4)<sup>72</sup>. Członkowie byli obowiązani do uiszczania składek na cele melioracyjne. Regulamin przewidywał spory, jakie mogłyby powstawać z tego powodu. Właściciele gruntów, którzy uznawali, iż niesłusznie lub w nadmiernym rozmiarze

<sup>67</sup> Madai, op. cit., s. 11-25.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 17-25.

<sup>69</sup> Ta część pruskiego landrechtu zawierała przepisy, które dotyczyły osób prawnych (Gesellschaften), a w szczególności omawiała osoby prawne określone mianem korporacji albo gminy (Gemeine – w dawnej formie, obecnie – Gemeinde). E.F. Klein, *System des preussischen Civilrechts*, Halle 1830. Cz. 2, s. 202-220, par. 766-781, podaje tekst tej części landrechtu z drobnym objaśnieniami. W edycji landrechtu z 1837 r. wspomniana część zawierała 202 paragrafy; A.I. Mannkopf [wyd.], *Allgem. Landrecht...*, Berlin 1837), w edycji z 1881 r. (niewątpliwie wskutek dezaktualizacji) już tylko 24 paragrafy (H. Rehbein i O. Reinke [wyd.], *Allgem. Landrecht...*, Berlin 1881). G.A. Bielitz, *Die preussische Justizverfassung in ihren Eigenthümlichkeiten verglichen mit der sächsischen*, Holte 1817. Cz. 1, s. 57, objaśniając pojęcie korporacji, wymienił kapituły, kolegiaty, klasztory, uniwersytety i niektóre gminy miejskie.

<sup>70</sup> Okoliczność tę z naciskiem podkreślał w 1919 r. w obszernym zażaleniu do władz administracyjnych w Poznaniu aktywny członek obrzańskiej spółki melioracyjnej Stefan Czarnecki. Zob. AP, Starostwo grodzkie m. Poznania, sygn. 117.

<sup>71</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 127-128.

<sup>72</sup> Wykaz taki zawiera załącznik do Regulaminu, na s. 28-38, na s. 39-40 wykaz kanałów i rowów. Zaktualizowany wykaz posiadłości ziemskich w obrębie obszaru melioracyjnego podał Madai w swoim sprawozdaniu (s. 59-65).

zaliczono ich posiadłości, mogli w prekluzyjnym terminie 6 miesięcy wnieść odwołanie do rejencji. Podobnie mogły to uczynić władze Towarzystwa, jeśli uznały, że ciężary te określono zbyt nisko. Spory takie miały być komisyjnie rozpatrywane na miejscu przez trzech ekspertów. Jednego z nich wyznaczał zainteresowany, drugiego władze Towarzystwa, a trzeciego landrat właściwego terytorialnie powiatu. Ponadto w gronie tym miał brać udział inspektor budownictwa wodnego. Komisja taka miała działać w obecności właściciela posiadłości. Zebrane wyjaśnienia oraz opinia Dyrekcji Towarzystwa miały być podstawą do decyzji rejencji. Od takiego rozstrzygnięcia przysługiwało odwołanie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Sporów było sporo i dotyczyły one obszaru przeszło 90 000 morgów.

Zastrzeżenia, jakie wysuwano, opierały się na twierdzeniach, że reklamowane posiadłości nie ulegają zatapianiu albo że zostały przesuszane przez dotychczasowe poczynania. Odwołania wnosili także ci, którzy niewątpliwie mieliby korzystny udział w melioracji. Zdarzały się opory bez rzeczywistego uzasadnienia. Niekiedy były one też w jakimś stopniu spowodowaneubożeniem właścicieli ziemskich. Rozwikłanie takich spraw było pracochłonne. Towarzystwo starało się je załatwiać bądź drogą polubowną, bądź drogą urzędową<sup>73</sup>.

W 1844 r. sporządzono na zlecenie rejencji szczegółowy rejestr pomiarów. Powierzchnia Wielkiego Łęgu oraz wszystkich smugów bagnistych wynosiła przeszło 171 000 morgów (około 42 750 ha). Pomiaru niewątpliwie miały posłużyć między innymi dla weryfikacji wykazów i danych, jakie podano w załączniku do Rregulaminu oraz repartycji nakładów tudzież opłat od zainteresowanych właścicieli<sup>74</sup>.

Obszar melioracyjny został podzielony na 10 oddziałów, a właściciele posiadłości zostali zaliczeni do 10 grup członkowskich. Zastrzeżenia w sprawie zaliczenia do poszczególnych oddziałów miała rozstrzygać rejencja. Każdy z oddziałów miał wybierać jednego reprezentanta oraz jego zastępcę. Ich zadaniem była troska o interesy swojego rejonu, jako też uchwalanie zasad ogólnych dla Towarzystwa (Statut par. 10).

W wyborach przysługiwał jeden głos dla każdego właściciela majątku ziemskiego (dominium), tak samo dla gminy miejskiej, zaś dla gmin wiejskich po jednym głosem na każde 500 morgów obszaru melioracyjnego. Zwolywanie zgromadzeń wyborczych należało do landrata<sup>75</sup>.

---

<sup>73</sup> Regulamin w par. 5, 6, 11, 19, 21; C. Pieniążek, op. cit., s. 128-129, podnosi uciążliwość tych spraw dla dyrekcji Towarzystwa. Odbiciem tego są ponadto akta w AP w zespole Landratura Kościan.

<sup>74</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 120.

<sup>75</sup> Regulamin, par. 12, 13; wykaz, jaki w swoim sprawozdaniu podał Madai (op. cit., s. 59-65) liczy 248 pozycji; przeważają posiadłości ziemskie (dominia). W podanej liczbie znajduje się 5 miast; są także gminy wiejskie, na ogół o małym obszarze melioracyjnym i tylko dla 18 gmin wiejskich przekraczał on 500 morgów.



Regulamin przewidywał, że do właściwości wspomnianych wyborców należy ustanowienie władz Towarzystwa, to jest Komitetu w składzie trzech osób z grona Towarzystwa oraz ich zastępców. Wykluczał łączenie funkcji reprezentanta grupy członkowskiej oraz członka Komitetu lub jego zastępcy. Kadencja Komitetu była sześcioletnia, z tym że co dwa lata miała z niego ustępować jedna trzecia składu. Organizowanie wyborów na te funkcje należało do powinności komisarza z ramienia rejencji. Kompetencje Komitetu to reprezentowanie Towarzystwa i załatwianie jego spraw zgodnie z Regulaminem oraz ogólne prawo nadzoru. (Regulamin, par. 25).

Natomiast kierowanie środkami na melioracje, dozór nad pracami melioracyjnymi sprawować miał „Dyrektor melioracji Obry”. Jego ranga była wysoka, bo przysługiwał mu status urzędnika publicznego. Kadencja jego była sześcioletnia, z możliwością ponownego wyboru. Jego obiór – z grona członków Towarzystwa – należał do ogółu reprezentantów poszczególnych oddziałów. Wybór dyrektora też podlegał zatwierdzeniu przez rejencję (Regulamin, par. 25, 27, 34).

Jako pomocnika i doradcę dyrektora przewidziano urzędnika z tytułem inspektora kanałów. Powinien on posiadać odpowiednie kwalifikacje techniczne. Inspektor miał być obierany na 6 lat przez Komitet, a następnie przez dyrektora przedstawiany rejencji do potwierdzenia. Rejencja mogła odrzucić kandydaturę w przypadku braku kwalifikacji, a w razie ponownego przedstawienia odrzuconej osoby, z własnej inicjatywy zamianować inspektora kanałów (Regulamin, par. 26, 29).

Regulamin przewidywał ponadto zatrudnienie pracowników pomocniczych, sekretarza i kilku dozorców kanałów. Dozorcy powinni posiadać praktyczną znajomość prac przy kanałach i zakładaniu faszynowych umocnień. Przyjmował ich dyrektor na podstawie opinii inspektora kanałów i wskazywał im miejsce zamieszkania (a więc także działania)<sup>76</sup>. Dozorców tych dyrektor przedstawiał do zatwierdzenia przez rejencję. Mogła ona odrzucić kandydatury osób niezdatnych, a w razie ponownego przedstawienia odrzuconej osoby, sama obsadzić stanowisko dozorczy kanałów (Regulamin, par. 30, 32).

Rejencja miała wydać na ręce dyrektora instrukcje dla inspektora kanałów i dozorców (Regulamin, par. 39). Ponadto nadzór nad towarzystwem, a szczególnie nad pracami melioracyjnymi zastrzeżony był dla rejencji za pośrednictwem komisarza królewskiego (Regulamin, par. 55).

Wysokość składek na administrację i roboty Regulamin ograniczał do sumy 10 000 talarów rocznie w skali całego Towarzystwa. Kwoty tej nie można było przekraczać (Regulamin, par. 51).

Po zorganizowaniu się władz Towarzystwa, jego Komitet wraz z reprezentantami powinni podjąć uchwały w istotnych kwestiach. Na pierwszym miej-

---

<sup>76</sup> Program prac melioracyjnych przewidywał dla lepszego strzeżenia śluz i kanałów założenie 10 zagród z chlewem i ogrodem dla dozorców, Madai, op. cit., s. 24.

scu statutu wymienił określenie praw i obowiązków członkowskich i ich rozmiarów w stosunku do korzyści, jakie przynosiła melioracja. Następnym problemem było ustalenie sposobu ocen oraz osób, które miałyby oceniać meliorowane grunty oraz postępowanie w przypadku sporów między Towarzystwem a właścicielami gruntów. Ewentualne zmiany podlegały opinii Dyrekcji i wymagały zatwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych (Regulamin, par. 19, 20).

W prekluzyjnym terminie 6 miesięcy Komitet powinien zgłosić, jakie jeszcze grunty, chociaż nieujęte w wykazie, korzystać będą z melioracji. Zgłoszenie powinno nastąpić do rejencji. Ocena, czy grunt taki skorzysta z prac melioracyjnych, powinna być ustalona polubownie przez komisję. W jej skład miał wchodzić właściciel gruntu, przedstawiciel Towarzystwa oraz delegat rejencji (Regulamin, par. 21).

Nieodzowną przynależnością zakładów melioracyjnych były drogi. Ich utrzymywanie powinno obciążać – stosownie do okoliczności – bądź Towarzystwo, bądź wspólnie Towarzystwo oraz zainteresowanego właściciela. Regulamin przewidywał, że spory w tym zakresie należy rozstrzygać polubownie przy udziale rozjemcy z ramienia rejencji. Utrzymywanie mostów na kanałach i rowach obciążało Towarzystwo (Regulamin par. 35, 36). Jednakże nie dotyczyło to mostów na dawnych korytach Obry; te swoim kosztem utrzymywali właściciele posiadłości, od dawna do tego obowiązani<sup>77</sup>.

Zakłady melioracyjne powinny być co roku, na wiosnę, zrewidowane przez dyrektora z udziałem inspektora kanałów i członków Komitetu. W wyniku inspekcji należy dokonać koniecznych prac. Inspektor kanałów oraz dozorca za pośrednictwem dyrektora otrzymują instrukcję od rejencji. Ponowna rewizja powinna się odbyć na jesieni. Protokoły obu inspekcji powinny być dostarczone rejencji (Regulamin, par. 37, 45).

Przepisy policyjne statutu przewidywały ograniczenia w korzystaniu z urządzeń melioracyjnych. Bez zgody dyrektora nie można było z rowów melioracyjnych pobierać wody, zakładać łaźni i pralni (zapewne dla owiec przed strzyżką wełny). Spław drewna kanałami wymagał zgody władz, po uprzednim zbadaniu, że nie pociągnie to szkód. Nie dotyczyło to rzek Obry oraz Obrzycka, które uznano za rzeki publiczne. Taryfa opłat za spław drewna kanałami powinna być zatwierdzona przez rejencję.

Osoby, które posiadały uprawnienia do połowu ryb, mogły nadal z nich korzystać. Gmina wiejska, uprawniona do rybołówstwa, mogła je wykonywać tylko poprzez dzierżawcę tego uprawnienia lub przez administratora. Poszczególni mieszkańcy gminy nie mogli ryb łowić.

---

<sup>77</sup> Do mostów takich należy zaliczyć most na Obrze pod wsią Gaworek. W jej pobliżu przebiegała „stara droga” między miastami Dolsk i Gostyń, o której wspomina w swoim sprawozdaniu Madai (op. cit., s. 1). Właściciel tej posiadłości pobierał opłaty grobelnego i mostowego na podstawie lustracji Komisji Skarbu Koronnego z 13 VII 1768 r. Taryfa tych opłat została potwierdzona przez władze pruskie, „Amtsblatt” 1831 nr 49, s. 588-590.

Przez rowy melioracyjne nie wolno przejeżdżać wozami lub konno ani przepędzać bydło oraz łowić ryby przy pomocy wicierzy. Pod karą od 1 do 5 talarów nie wolno moczyć lnu i konopi. Jest to dozwolone jedynie w miejscach oznaczonych przez dyrektora. Wypas na samych brzegach kanałów i rowów jest zabroniony pod karą 1–5 talarów. Zabronione są jakiegokolwiek urządzenia, które by hamowały przepływ wody pod karą od 10 sr. gr. do 20 talarów. Za uszkodzenia brzegów, mostów, grobel grozi kara od 1 do 50 talarów Kary przypadają po połowie donosicielowi oraz Towarzystwu (Statut, par. 56-58). Karę wyrokował dyrektor, z możliwością odwołania się do rejencji, natomiast do sądu, wówczas gdy kara przekraczała 5 talarów (Regulamin, par. 56).

Oba języki, niemiecki i polski, mogą być używane w sprawach Towarzystwa, podobnie jak przewidywała to instrukcja królewska dla Ziemstwa [Kredytowego] Wielkiego Księstwa Poznańskiego z 1835 r. (Regulamin, par. 59)<sup>78</sup>.

W sprawach wpłat i wypłat Regulamin zawierał następujące postanowienia: zarząd nimi pozostaje „pod oddzielną kontrolą publiczną”. Dlatego ma być zorganizowana „Kasa melioracji nadobrzańskiej”. Tymczasowo będzie połączona z kasą powiatu kościańskiego. Kasjer ma być potwierdzany przez rejencję, a jej instrukcja określi też sposób prowadzenia ksiąg kasowych. Roczny rachunek tej kasy powinien być przez dyrektora przedkładany Komitetowi i reprezentantom, a następnie przekazywany rejencji (Regulamin, par. 51, 53). Wydatki, które powtarzają się okresowo, powinny być ujęte w etacie. Etat co 3 lata powinien być opracowany przez dyrektora i Komitet i przedłożony rejencji do zatwierdzenia<sup>79</sup>.

\* \* \*

Na podstawie Regulaminu obrano w maju 1843 r. reprezentantów, a w lipcu tegoż roku Komitet. Weszli do niego: Edward Raczyński z Rogalina, Adolf Potworowski z Parzęczewa i Stanisław Chłapowski z Czerwonej Wsi – jako członkowie oraz Gustaw Potworowski z Goli, Kajetan Morawski z Jurkowa i Żółtowski z Czacza. Dyrektorem został obrany Stanisław Chłapowski, który uzyskał potwierdzenie rejencji<sup>80</sup>. W 1843 r. dyrektorem obrano Stanisława Chłapowskiego z Czerwonej Wsi<sup>81</sup>.

<sup>78</sup> T.G. Jackowski, *W walce o polskość*, Kraków 1972, s. 133, podaje, że Kazimierz Karłowski, kierownik administracji Towarzystwa w latach 1887-1917, składał sprawozdania do władz pruskich w języku polskim, mimo że spotykały go za to nieprzychylnie uwagi. Wnosić więc można, że przepisy językowe statutu były nadał, choć niechętnie, respektowane. Dodać trzeba, że przekaz ten pochodzi z ustnej informacji, a w dodatku został późno opublikowany. Sprawozdania te byłyby cenne dla poruszanego tematu. W aktach administracji pruskiej nie znalazłem ich; co prawda, w wyniku działań wojennych nie zawsze zachowały się one w komplecie.

<sup>79</sup> Regulamin, par. 54. Dodajmy, że wynagrodzenie kasjera w granicach od 50 do 100 talarów wyznaczać miała rejencja.

<sup>80</sup> Madai, op. cit., s. 10; „Amtsblatt” 1843 nr 34, s. 284-285; L. Plater, *Opisanie*, s. 176, na czele Komitetu wymienia Edwarda Raczyńskiego, jako poprzednika Stanisława Chłapowskiego.

<sup>81</sup> „Amtsblatt” 1843 nr 34, s. 284-285.

Na wiosnę 1844 r. Komitet i reprezentanci uchwalili, aby pozostać przy pobieraniu składek w zależności od rozmiarów posiadłości (a więc zgodnie z par. 42 Regulaminu). W 1844 r. sporządzono na zlecenie rejencji szczegółowy rejestr pomiarów. Powierzchnia Wielkiego Łęgu oraz wszystkich smugów bagnistych wynosiła przeszło 171 000 morgów (= 42 750 ha). Pomiaru niewątpliwie miały posłużyć między innymi weryfikacji wykazów i danych, jakie podano w załączniku do Regulaminu, oraz repartycji nakładów i opłat od adjucentów<sup>82</sup>.

Władze Towarzystwa wyraziły przekonanie, że prace melioracyjne zostaną ukończone w przeciągu 6, najwyżej 8 lat. W związku z tym postanowiły (22 II 1844 r.) wnieść prośbę do władz, aby dla przyspieszenia robót podwyższyć ogólną sumę składek do wysokości nie więcej jak 25 000 talarów rocznie, zamiast dotychczasowej kwoty 10 000 talarów. Zgodę taką uzyskano na najwyższym szczeblu, bo w drodze rozkazu gabinetowego króla pruskiego. Wyższy pobór składek miał trwać tylko do czasu zakończenia prac melioracyjnych zgodnie z nowym, aktualnym planem<sup>83</sup>.

Wysunięto postulat, aby rejencja wykupiła młyn w Kargowej po to, aby go usunąć całkowicie. Uznano, że szkodzi on, ponieważ wstrzymuje odpływ wód<sup>84</sup>.

Ponadto postanowiono, aby przyszły inspektor kanałów skontrolował i ewentualnie poprawił plan prac melioracyjnych. Na skutek tej uchwały i na polecenie rejencji przejrzał i poprawił go inżynier Władysław Szczepanowski<sup>85</sup>, od 1845 r. inspektor kanałów, reemigrant z Francji<sup>86</sup>.

Szczepanowski przewidywał 5 lat na wykonanie planu, a nakłady obliczył na kwotę 152 289 talarów. Plan ten został wyłożony do wiadomości zainteresowanych. Niektórzy z nich wnieśli odwołania. Zostały one rozpatrzone przez rejencję, a ocenione pozytywnie decyzją z 2 lipca 1847 r., przy czym wprowadzono pewne zmiany. Decyzję rejencji zatwierdziło ministerstwo spraw rolniczych 11 maja 1849 r., które również do planu wprowadziło zmiany<sup>87</sup>.

Planowano rozpoczęcie robót melioracyjnych w 1849 r., lecz zabrakło środków. Podkreślić należy, iż jeszcze przed oficjalnym powołaniem do życia

<sup>82</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 120.

<sup>83</sup> Madai, op. cit., s. 26. Rozkaz gabinetowy z 25 V 1849 r., opublikowany dwa lata później, „Amtsblatt” 1851 nr 36, s. 35.

<sup>84</sup> Wykup nastąpił. Towarzystwo zwróciło rejencji sumę szacunkową. Młyn rozebrano w 1852 r., Madai, op. cit., s. 26. Do sprawy tej dwa fascykuly akt w AP, Naczelne Prezydium, sygn. 5267 i 5268.

<sup>85</sup> Madai, op. cit., s. 26-29.

<sup>86</sup> Działalność na terenie Galicji i poglądy demokratyczne zmusiły Szczepanowskiego do spiesznej emigracji. W Paryżu ukończył Szkołę Dróg i Mostów ze stopniem inżyniera, S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów*, Warszawa [1964], s. 180. H. Florowski, *Dzieło generała z Turwi*, Kościan 1978, s. 20, przypisuje zaangażowanie Szczepanowskiego poparciowi go przez D. Chłapowskiego. Podobnie podaje, acz z mniejszym naciskiem D. Chłapowski, *Kalendarz życia i działalności generała Dezyderygo Chłapowskiego 1788-1879*, Kościan 1979, s. 13. Natomiast Z. Grot, *Dezydery Chłapowski 1788-1879*, s. 164, przypisuje to Karolowi Marcinkowskiemu.

<sup>87</sup> Madai, op. cit., s. 29-30.

Towarzystwa, przed formalnym uzyskaniem sankcji królewskiej, niektórzy właściciele dóbr już składali przedpłaty na poczet przyszłych składek. W tej sprawie wśród nich gorliwie agitowali Stanisław Chłapowski i M. Żółtowski<sup>88</sup>. Przedpłaty te, czy raczej pożyczki, wyniosły 4156 talarów. Wśród tych osób był także Edward Raczyński. Świadczy to o jego poczuciu znaczenia sprawy. Wprawdzie władze w 1844 r. udzieliły pożyczki w wysokości 10 000 talarów, wszystkie te środki zostały jednak wkrótce wyczerpane na same, chociaż przecież niezbędne, prace przygotowawcze<sup>89</sup>.

Rozkaz gabinetowy monarchy z 25 maja 1849 r. uchylił czasowo par. 51 Regulaminu i pozwolił na zbieranie składek do ogólnej sumy 25 000 talarów rocznie, tak długo, dopóki prace ujęte w aktualnym planie, nie zostaną wykonane, a także opłacone. Prośba Towarzystwa z 1849 r. o udzielenie pożyczki pozostała bez skutku dla braku funduszków. Spowodowało to zawieszenie prac. Jednakże w następnym roku ministerstwo spraw rolnych gotowe było udzielić pożyczki w wysokości 20 000 talarów, co Komitet Towarzystwa przyjął 24 czerwca 1850 r. Suma ta przez 8 lat miała być wolna od oprocentowania, potem miano płacić 3% tytułem prowizji oraz 2% na umorzenie długu.

Dalsze zastrzeżenia tej pożyczki były następujące. Kwota ta może być wykorzystana tylko na roboty melioracyjne. Składki członków powinny być energicznie ściągane oraz podwyższone, tak aby ogólna kwota wynosiła 25 000 talarów rocznie. Składki nie mogą jednak przewyższać 5 sr. gr. od morgi. Komisarz królewski<sup>90</sup> powinien wykonywać kontrolę nad kierownictwem kasy, być uprawniony do podpisywania asygnacji na wypłaty z kasy melioracyjnej aż do wyczerpania pożyczki rządowej. W razie opieszałości Towarzystwa miał mieć prawo do ogłoszenia składek i ich ściągania. Co roku Towarzystwo powinno komisarzowi doręczać plan robót na rok następny celem przedłożenia go rejencji, a decyzja tego organu miała rozstrzygać ewentualne różnice zdań między władzami Towarzystwa a komisarzem. W razie dłuższej przerwy w pracach melioracyjnych rejencja miała je podjąć oraz wykonać, przy pomocy swoich urzędników, jednakże na koszt Towarzystwa<sup>91</sup>.

W 1851 r. Towarzystwo otrzymało ponownie pożyczkę, również 20 000 talarów, pod tymi samymi warunkami<sup>92</sup>.

Przez kilka dziesiątków lat prowadzono, co prawda z różnym nasileniem, melioracje obrzańskie, lecz uzyskane wyniki nadal były niedostateczne. Wciąż

---

<sup>88</sup> AP, Naczelne Prezydium, sygn. 5263, f. 4-5, list wymienionych z 8 IV 1842 r.; ponadto f. 7, 114, 51.

<sup>89</sup> Madai, op. cit., s. 30, 64. Zobowiązania te z 1843 r. zostały później spłacone, jak można sądzić, przed 1863 r.

<sup>90</sup> Rejencja w sierpniu 1849 r. dla przyspieszenia robót melioracyjnych mianowała swoim komisarzem landrata kościańskiego von Madai. O tym podaje w swoim sprawozdaniu Madai, op. cit., s. 30. Nominację tę rejencja ogłosiła w dzienniku urzędowym 14 lipca 1852 r., „Amtsblatt” 1852, s. 233.

<sup>91</sup> Madai, op. cit., s. 30.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 31.

jeszcze nie uzyskano takiego rezultatu, jaki byłby pożądanym<sup>93</sup>. C. Pieniążek w swojej publikacji z 1851 r. obszernie przedstawił stan dotychczasowych prac, projekty ich wykonania na przyszłość i problemy z tym związane. Uregulowanie spadków i kierunków kanałów oraz ich powiększenie odprowadziłyby nadmiar wód. Jednakże kanałów nie można powiększać maksymalnie tak, aby szybko odprowadzić wody, zwłaszcza sezonowo. Z tych powodów potrzebna była także budowa grobli, rowów pomniejszych oraz dodatkowych śluz. Natomiast niektóre wyżej położone grunty wskutek zbyt szybkiego osuszenia wymagały, w stosownej porze roku, nawodnienia. Projekt wymagał obliczenia ilości wód w poszczególnych okresach roku oraz stosownego ich rozprowadzenia. Zagadnienia te przedstawił obszernie. Docenił też wartość dotychczasowych nakładów oraz wykonanych robót. Przedstawił wreszcie spodziewane korzyści gospodarcze, jakie przyniesie przeprowadzenie prac melioracyjnych do końca. Ich celem byłoby nie tylko osuszenie bagnistych terenów, ale także nawadnianie tych połaci, które tego wymagają albo wymagać będą<sup>94</sup>.

Składki od 1 stycznia 1850 r. po 5 sr. gr. od morgi zaczęły wpływać. Dzięki nim oraz uzyskanej pożyczce jesienią 1850 r. rozpoczęto prace ziemne. Łagodna i sucha zima sprawiła, że ich tempo było spore<sup>95</sup>. Plany melioracyjne według projektów Henninga – Szczepanowskiego szczegółowo w swoim sprawozdaniu przedstawił von Madai. Wymienił też kolejność robót oraz ich zakres, poszczególne etapy, a także omówił spodziewane rezultaty<sup>96</sup>.

Stanisław Chłapowski z Czerwonej Wsi, wybrany na dyrektora w 1843 r., ponownie został nim obrany w 1849 r., lecz dla braku sił zrezygnował z tego stanowiska, a na jego miejsce reprezentanci obrali generała Dezyderego Chłapowskiego z Turwi. Do Komitetu należeli wówczas Adolf Potworowski z Parzęczewa, Marcei Żółtowski z Czacza i Lossow z Gryżyny<sup>97</sup>.

W tym okresie, zapewne około 1850/51 r., sprawdzono dawne pomiary niwelacyjne, które wykonał inspektor budownictwa Henning i wykryto w nich wiele błędów. Sporządził on je z polecenia administracji rządowej w 1842 r., a więc zapewne krótko przed powołaniem do życia Towarzystwa Melioracji Obry, a także projekt dalszych prac melioracyjnych. Inżynier Władysław Szczepanowski, od 1845 r. inspektor kanałów z ramienia Towarzystwa, projekt ten przejrzał, poprawił i uzupełnił<sup>98</sup>.

---

<sup>93</sup> Ibidem, s. 10 i n.

<sup>94</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 130-151.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 129; Madai, op. cit., s. 31 i n.

<sup>96</sup> Madai, s. 17 i n.; kolejność prac w latach 1850-1863 na s. 31-49.

<sup>97</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 129; „Amtsblatt” 1850, nr 40, s. 359-360 o rezygnacji Stanisława Chłapowskiego oraz o wyborze Dezyderego Chłapowskiego na dyrektora podaje pod datą 28 września 1850 r. Natomiast v. Madai, op. cit., s. 32, kładzie to na przełomie 1850 i 1851 r.

<sup>98</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 129-130.

W okresie rozpoczynania robót Szczepanowski zachorował. Zastąpił go technik Gropp, przysłany przez rejencję. W 1853 r. Szczepanowski podał się do dymisji. Do chwili ustanowienia nowego inspektora kanałów kierownictwo budowy powierzono budowniczemu Cronau. Mimo poszukiwań w prasie nie znaleziono Polaka z niezbędnymi kwalifikacjami, a władze Towarzystwa przedstawiły na jego miejsce nowego kandydata. Był nim były prywatny nadleśniczy Schönwald. Wybrany na inspektora kanałów na 6 lat, został 20 sierpnia 1853 r. zatwierdzony przez rejencję<sup>99</sup>.

W lipcu 1852 r. komisarzem królewskim „dla melioracji nad Obrą” został mianowany von Madai, landrat kościański, i jemu „prowadzenie tychże melioracji aż do dalszego rozporządzenia... polecone zostało”. W tej roli, co prawda tylko z ramienia rejencji, wystąpił on już wcześniej, bo w sierpniu 1849 r.<sup>100</sup>

W toku wykonywania robót napotkano różne trudności. Generał Chłapowski, podówczas dyrektor Towarzystwa, poparł pomysł inspektora kanałów Schönwalda zbudowania nowego kanału, a w zamian za to poczynienia oszczędności przy dotychczasowych kanałach. Sprzeciwiła się temu rejencja, zaś radca rejencyjny i budowniczy Butzke w swojej opinii z 27 kwietnia 1852 r. wyliczył, że koszty nowego kanału wyniosłyby 137 000 talarów. Byłoby to więcej, niż kosztorys przewidywał na prace przy wszystkich kanałach. Opinia ta spowodowała, że w maju 1852 r. dokonano objazdu wszystkich kanałów. Brali w nim udział komisarz rejencji, królewski komisarz melioracji obrzańskiej (a więc von Madai), a z ramienia Towarzystwa jego Komitet oraz technik (inspektor kanałów Schönwald). Po tym objeździe postanowiono wstrzymać budowę nowego kanału, który już był wykonany na przestrzeni 1/8 mili, aż do uzyskania decyzji na najwyższym szczeblu władzy. Natomiast postanowiono wykonywać zaplanowane roboty we wszystkich kanałach. Ponadto ze strony „dyrekcji Towarzystwa” (a więc dyrektora generała Chłapowskiego) wysunięto zamiar uzyskania od władz Towarzystwa, to jest Komitetu i reprezentantów, uchwały, aby prowadzenie melioracji przekazać w gestię administracji rządowej<sup>101</sup>.

Przedstawiciele Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 1852 r. zgodzili się na przekazanie kierowania melioracjami administracji państwowej. Żądali jednak, aby z tych powodów wpieryw zmieniono Regulamin. Natomiast rejencja postanowieniem z 19 czerwca 1852 r. zarządziła, aby wykonywano roboty zgodnie z protokołem objazdu majowego. W związku z tym generał Chłapowski uznał, że rozporządzenie rejencji zmienia znacznie postanowienia tegoż majowego protokołu, wobec czego nie może on przyjąć na siebie

---

<sup>99</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 130; „Amtsblatt” 1851 nr 35, s. 343. Nadleśniczy Schönwald przez długie lata prowadził melioracje w posiadłościach Czarnieckiego, które leżały nad Obrą; Madai, op. cit., s. 32-34.

<sup>100</sup> „Amtsblatt” 1852 nr 29, s. 233; Madai, op. cit., s. 30.

<sup>101</sup> Madai, op. cit., s. 31-34.

odpowiedzialności za bieg spraw i że nie może asygnować wypłat na te prace. W rezultacie tych kontrowersji, dla prowadzenia robót bez przerwy, rozporządzenie (rejencji?) z 14 lipca 1852 r. przeniosło kompetencje dyrektora Towarzystwa na królewskiego komisarza (był nim von Madai). Pod względem formalnym nastąpiło to zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, jakie zapadły 24 czerwca 1850 r.<sup>102</sup>

W konferencji w Berlinie 6 sierpnia 1852 r., którą zwołało ministerstwo spraw rolniczych, uczestniczyli komisarz królewski (von Madai), z ramienia Towarzystwa generał Chłapowski oraz Schönwald, inspektor kanałów. Ustalono wówczas, jakie prace w zakresie kanałów należy wykonywać w najbliższej przyszłości. W tym okresie zakupiono i rozebrano młyn w Kargowej. Przed rozpoczęciem robót w 1853 r. ze stanowiska inspektora kanałów ustąpił Schönwald, a jego funkcję objął tymczasowo budowniczy Cronau. Rozporządzenie rejencji z 11 maja 1853 r. zatwierdziło zmiany w planach melioracyjnych na podstawie wcześniejszych pomiarów niwelacyjnych oraz opinii, jaką wydał radca i budowniczy Butzke<sup>103</sup>.

W okresie od 1850 do schyłku 1853 r. wydatki na rozpoczęte roboty i na koszty zarządu wyniosły 162 600 talarów. Wykonano mniej niż połowę prac, które zaplanował Szczepanowski, a których koszty obliczył na 152 289 talarów 15 sr. gr. Tak duże różnice wynikły z tego, że niektóre kanały trzeba było budować w większych rozmiarach, aniżeli to pierwotnie zakładano. Zmiany takie spowodowane były bądź rozporządzeniem władz administracyjnych, bądź pociągnięty je nagromadzone doświadczenia. Od czasu opracowania pierwotnego projektu o  $\frac{1}{3}$  zwiększyły się wydatki na płace robotników. Kosztorys ówczesny nie uwzględniał wydatków na nabycie gruntów i na zakładanie mostów. Następnie nie uwzględnił konieczności odnowienia lub uzupełnienia robót dawniejszych, co okazywało się niezbędne przy pracach nad każdym kanałem. Do tego doszły wydatki na opracowanie wykazu gruntów, które wchodziły do obszaru meliorowanego (katastru), następnie znaczne koszty reklamacji i sporów, które związane były z tym katastrem, koszty sądów polubownych przy określaniu obowiązku budowania i utrzymywania mostów. Wreszcie, wspomnieć trzeba o kosztach kierownictwa robotami, o wynagrodzeniu urzędników, zarządu kasy<sup>104</sup>.

U schyłku 1853 r. stanowisko inspektora kanałów objął budowniczy Wernekinck. Miał on ustalić, jakie jeszcze należy wykonać roboty, uwzględniając

<sup>102</sup> Ibidem, s. 31, 34. Artykuł C. Pieniążka nie obejmuje już tych lat. Warto jednak zacytować jego spostrzeżenia (na s. 128) z nieco wcześniejszego okresu: „nastąpiły między dyrekcją i komitetem z jednej, rejencją z drugiej strony, starcia, w których jak zwykle pokazała się niechęć biurokracji miejscowej ku przedsięwzięciu zostającemu w rękach polskich... niedaleka przyszłość pokaże czy dyrekcja polska ... zdoła się ostać wśród ciągłych trudności”.

<sup>103</sup> Madai, op. cit., s. 35.

<sup>104</sup> Ibidem, op. cit., s. 36. C. Pieniążek, op. cit., s. 128-129 podkreślił trudności z reklamacjami, jakie wnosili zainteresowani, zwłaszcza, że najczęściej nie były one uzasadnione.



także zarządzenia rejencji w tym zakresie, a także obliczyć konieczne nakłady finansowe. Obliczeń tych dokonał. Założył, iż prace melioracyjne należałoby wykonać w ciągu 5 lat. Uwzględnił także bieżące wydatki administracyjne. Wyliczył, że w okresie najbliższych 5 lat wydatki te wyniosłyby 448 050 talarów<sup>105</sup>.

Po przejściu kierownictwa prac melioracyjnych w gestię komisarza Komitet Towarzystwa po raz pierwszy zebrał się 18 listopada 1854 r., a ponownie 20 grudnia. Obydwa posiedzenia nie przyniosły żadnego efektu. Jeden z jego członków twierdził stanowczo, że Komitet może podejmować wiążące decyzje tylko pod przewodnictwem statutowego dyrektora, a nie komisarza, któremu rejencja powierzyła funkcje dyrektora. Oponent ten odmawiał swojego udziału w obradach, przeto w jego miejsce powołano zastępcę.

\* \* \*

Po upływie przeszło pół wieku, bo w piśmie z 29 września 1919 r. energiczny członek obrzańskiej spółki melioracyjnej, Czarnecki z Siekowa podał nieco szczegółów o tych sprawach<sup>106</sup>. Opierał się zapewne na ustnej tradycji, ale nie tylko, jak sądzić można z cytowanych przez niego dat dziennych.

Przyczyną komplikacji były różnice zdań, których Czarnecki nie wyłuszczył. Między generałem Chłapowskim, podówczas dyrektorem Spółki, a landratem (kościańskim, von Madai) wyłoniły się odmienne poglądy. Ten ostatni, jako przedstawiciel administracji pruskiej, sprawował nadzór nad działalnością Spółki. Generał Chłapowski nie ustępował. Według opinii, którą przekazał Czarnecki, słuszność była po jego stronie jako dyrektora. Natomiast administracja pruska występowała po stronie landrata i popierała jego stanowisko. Ponadto, uciekła się do działań przeciwnych prawu. Niezmiernie szybko, w niebywałym tempie, w okresie 6 dni uzyskała rozkaz gabinetowy króla pruskiego, datowany 12 marca 1855 r. Na mocy tego aktu kierownictwo i stanowisko dyrektora Spółki zostało przyznane królewskiemu komisarzowi. Była to niewątpliwa, chociaż zamaskowana, lecz jednak brutalna, dymisja generała Chłapowskiego<sup>107</sup>. Wspomniany dekret królewski powierzył kompetencje królewskiego komisarza i dyrektora spółki urzędnikowi pruskiej administracji, landratowi kościańskiemu von Madai. Według tegoż dekretu, funkcje komisarza były czasowe, ponieważ określono je do chwili wykonania aktualnego planu melioracyjnego.

Czarnecki z naciskiem określił ten dekret królewski jako nielegalny akt przemocy, przeciwny prawu oraz Regulaminowi spółki z 1842 r. Wytknął też

---

<sup>105</sup> Madai, op. cit., s. 36, 38-39.

<sup>106</sup> AP, w zespole akt Starostwo grodzkie m. Poznania, sygn. 177 (poszyt niefoliowany).

<sup>107</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 128, omawiając okres nieco wcześniejszy, ogólnie podał o starciach między dyrekcją a rejencją oraz o nieprzychylnym stosunku administracji do społeczeństwa polskiego.

łamanie zasady samorządności. Autor użył bardzo ostrych sformułowań, ale pisał je już po klęsce militarnej Niemiec, po rewolucji i po abdykacji cesarza Wilhelma, króla pruskiego. Wyszła opinia, że dekret królewski był skierowany nie tyle przeciwko spółce melioracyjnej, ile przeciwko generałowi Chłapowskiemu, jak też, przede wszystkim, przeciwko członkom Spółki narodowości polskiej<sup>108</sup>.

Czarnecki zwrócił także dobitnie uwagę, że wkrótce po 1855 r. ówczesny nowy plan melioracyjny został wykonany. Niemniej jednak władze pruskie utrzymały praktykę łamania prawa oraz statutu i kontynuowały rządy „królewskich komisarzy i dyrektorów melioracji Obry”.

\* \* \*

Na posiedzeniach z 9 stycznia 1855 r. przyjęto kosztorysy oraz zmiany w planach Henninga i Szczepanowskiego. Reprezentanci Towarzystwa na wspólnych naradach z komisarzem podjęli stosowne uchwały 19 lutego i 2 czerwca 1855 r., zaś rejencja i ministerstwo spraw rolniczych zatwierdziło dalszą realizację prac melioracyjnych zgodnie z kosztorysem Wernekincka<sup>109</sup>.

Składki zainteresowanych, nawet w wysokości 25 000 talarów rocznie, nie pozwoliłyby na wykonanie tych planów w przeciągu 6 lat. A takie szybkie tempo byłoby bardzo owocne. Ministerstwo spraw rolniczych zaoferowało Towarzystwu 200 000 talarów pożyczki, w rocznych zaliczkach. Warunki finansowe były korzystne. Władze Towarzystwa powinny jednak dokonać klasyfikacji gruntów, uwzględniając korzyści, jakie odnosi się na skutek melioracji, a to zgodnie z ocenami ekspertów zawartymi w protokole z 30 lipca 1854 r. Władze Towarzystwa 16 czerwca 1856 r. warunki te przyjęły. Pozwoliło to na intensywne i regularne prace<sup>110</sup>.

Prace melioracyjne nad górnym, południkowym biegiem Obry prowadzono już w 1852 i 1853 r., lecz przewidywano ich wykonywanie w dalszej kolejności. Tymczasem właściciele podmokłych, bagnistych gruntów w tej okolicy pragnęli równoczesnego, bez odwołki prowadzenia robót od Krzywina i Gaworka. Na zebraniu, które odbyło się w Krzywiniu 15 lipca 1856 r., uchwalili, aby zaciągnąć pożyczkę w Prowincjonalnej Kasie Zasiłkowej (Provinzial Hülf-

<sup>108</sup> Tę niewątpliwą dymisję generała Dezyderego Chłapowskiego pomijają milczeniem A. Skałkowski [w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 3, Kraków 1937, s. 301; D. Chłapowski, *Kalendarz życia...*, Kościan 1979, s. 14 i n.; Z. Grot, *Dezydery Chłapowski na tle swoich czasów*, „Rocznik Leszczyński” T. 1981, s. 206; K. Morawski, *Wspomnienia z Turwi*, Kraków 1981, s.87; B. i M. Kosmanowie, *Sylwetki Wielkopolan...*, s. 427. Natomiast D. Chłapowski, *Kronika rodzinna...*, s. 73 podaje, że w okresie kadencji generała jako dyrektora Towarzystwa Melioracji Obry nie prowadzono robót melioracyjnych – tymczasem prowadzono je, ale po usunięciu generała z funkcji dyrektora.

<sup>109</sup> Madai, op. cit., s. 37-39, gdzie specyfikacja poszczególnych etapów melioracji wraz z ich kosztami; s. 39 informacja o rozkazie gabinetowym.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 39-40. Wyszczególnienie wykonywanych robót w okresie od 1853 r. aż do 1863 r.; ibidem na s. 40-47.

kasse). Komitet Towarzystwa zaaprobował tę inicjatywę w swojej uchwale z 2 sierpnia 1856 r. Po uzyskaniu pożyczki z miejsca rozpoczęto dalsze roboty na tym odcinku i w 1856 r. zakończono budowę kanału aż pod Kościan<sup>111</sup>.

Jesienią 1859 r. dotychczasowy inspektor kanałów Wernekinck przeszedł na stanowisko inspektora budowlanego do Szczecina, a jego miejsce przejął budowniczy Rose<sup>112</sup>.

W 1860 r. zgłoszono konieczność robót, które nie były ujęte w planach Henninga i Szczepanowskiego ani w kosztorysie Wernekincka. Komitet Towarzystwa 31 marca 1860 r. nie zaaprobował tych budowli. Uważał, iż jest to przekroczenie wspomnianych planów, zaś koszty powinni ponieść ci, którzy odniosą z tego korzyść bezpośrednią. Komisarz królewski, wbrew temu, uzyskał pozytywną decyzję rejencji. Komitet Towarzystwa od tej decyzji odwołał się do ministerstwa spraw rolniczych, lecz bez powodzenia<sup>113</sup>.

Natomiast w 1860 r. Towarzystwo uwzględniło dezyderat gminy Kręsko, która żaliła się na nadmierne osuszenie swoich pól przez kanał. Z tego powodu na kanale zbudowano śluzę. Zawarto ugodę z dziedzicem Puszczykowa. Wspólnym kosztem zbudowano dodatkową śluzę<sup>114</sup>. Również w tym roku Komitet postanowił wykonać dodatkowe prace, „za przyzwoleniem rejencji”. Były to kanały pomiędzy kanałami głównymi, groble i śluzy<sup>115</sup>.

W toku robót wyłoniła się potrzeba budowy dodatkowych śluz, których nie przewidywały pierwotne plany. Komitet w 1862 r. był temu przeciwny, mimo nakazu rejencji. Odwołanie Komitetu do ministerstwa spraw rolniczych zostało jednak odrzucone<sup>116</sup>.

Główne prace melioracyjne według sprawozdania komisarza von Madai z upływem 1863 r. zostały zakończone. Na przyszłość pozostała konserwacja albo naprawa istniejących kanałów, czy też budowa mostów w miejsce dotychczasowych, gdy istniejące groziły wypadkiem<sup>117</sup>. Czy jego optymizm był całkowicie uzasadniony?

Pozostała jeszcze sprawa częściowego udziału Towarzystwa w regulacji i uszląwnieniu rzeki Obrzycko. Wernekinck, inspektor kanałów obrzańskich, otrzymał polecenie od rejencji, aby opracował odpowiedni projekt. Uczynił to w 1855 i 1856 r. Został on zatwierdzony przez ministra handlu, przemysłu i robót publicznych. Projekt ten został przyjęty przez adjacjentów. Zawiazali oni „Związek regulacji rzeki Obrzycko”, którego statut został 4 kwietnia 1864 r. zatwierdzony przez króla. Towarzystwo melioracji Obrzy należało do

<sup>111</sup> Ibidem, s. 40-41.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 42. Rose, budowniczy powiatowy, figuruje jako współautor sprawozdania, jakie drukiem ogłosił von Madai.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 44-45.

<sup>115</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>117</sup> Ibidem; na s. 50-53 wyczerpujące poszczególnych kanałów z podaniem ich rozmiarów. Ogólna ich długość wynosiła 34,91 mili.

niego ze względu na grunty już objęte melioracją. Wynosiły one tylko 2932 morgi. Statut Związku zobowiązał Towarzystwo jedynie do opłacenia należności za regulację rzeki Obrzycko i zwolnił od dalszego płacenia składek na rzecz Związku<sup>118</sup>.

Sprawozdawca, królewski komisarz melioracji Obry von Madai, naświetlił finanse Towarzystwa w okresie od 1850 do 1863 r.

Składki zainteresowanych członków pobierano od 1850 r., w sumie 10 000 talarów rocznie. Władze Towarzystwa wkrótce uchwaliły, aby ich wysokość podwyższyć do kwoty 25 000 talarów rocznie. Królewski rozkaz gabinetowy z 25 maja 1849 r. uchylił odpowiedni punkt Regulaminu i zatwierdził pobieranie wyższych składek do czasu pełnego wykonania planu melioracyjnego. Składka w wysokości 25 000 talarów była wysoka. W okresie od 1850 do 1863 r. zebrano z tego tytułu 320 678 talarów. Były to znaczne sumy, ale jednak zbyt małe w stosunku do zadań, jakie należałoby wykonać.

Władze Towarzystwa 8 stycznia 1853 r. uchwaliły wypuszczenie obligacji. Rozkaz gabinetowy z 8 marca 1853 r. zatwierdził uchwałę i upoważnił do wypuszczenia obligacji na sumę 250 000 talarów. Za sprzedane obligacje o wartości nominalnej 147 150 talarów, uzyskano 134 631 talarów. Ze względu na niski kurs obligacji, zaniechano dalszej ich sprzedaży. Natomiast do końca 1863 r. już wylosowano i wykupiono obligacji na sumę 13 550 talarów.

Pożyczki krótkoterminowe pochodziły z Prowincjonalnej Kasy Instytutowej w Poznaniu (Provinzial Instituten Kasse) oraz z królewskiego banku na sumę 240 3000 talarów. Spłacono je do 1863 r.

Ministerstwo spraw rolniczych pożyczycyło ze środków rządowych różne kwoty w latach 1844, 1850, 1856, 1857, 1858 i 1860, ogółem 215 000 talarów. Pod koniec 1863 r. dług ten wskutek umorzenia zmalał z 215 000 talarów do kwoty 206 887 talarów.

Towarzystwo pobierało opłaty od spławianego drewna. Wyniosły one 4731 talarów w okresie 1844–1863 r. Stary materiał użyty do budowli, po jego wykorzystaniu sprzedano; za niego oraz za trawę i wierzby uzyskano 3548 talarów.

Posiadając chwilowe nadwyżki finansowe, Towarzystwo udzielało też krótkoterminowych pożyczek. Odsetki od nich przyniosły 2802 talary.

Ministerstwo spraw rolniczych zwróciło Towarzystwu nakłady, jakie od 1855 r. poczyniono na prace techniczne oraz za projekt nawodnienia. Była to suma 6917 talarów.

Różne dochody, w tym kary policyjne na rzecz Towarzystwa w latach 1844–1863, wyniosły 1973 talary<sup>119</sup>.

Von Madai do swojego sprawozdania dołączył też „Rozporządzenie policyjne”. Wydała je 18 grudnia 1858 r. rejencja na podstawie paragrafów 56-58

<sup>118</sup> Ibidem, s. 47-48.

<sup>119</sup> Ibidem, s. 53-55.

Regulaminu oraz paragrafu 11 ustawy o zarządzie policyjnym z 11 marca 1850 r. Dotyczy ono rybołówstwa oraz wylicza zakazy porządkowe pod karą od 1 do 10 talarów na rzecz kasy melioracji obrzańskich w Kościanie<sup>120</sup>.

Von Madai staranie wyliczył też wydatki. W latach 1839-1849 czyszczenie i dozorowanie kanałów, opracowanie projektu melioracji, płace inspektorów kanałów i innych pracowników pochłonęły 15 830 talarów. Wszelkie nakłady na kanały, śluzy, płace pracowników, diety, koszty reklamacji i sporów, odsetki od pożyczek i obligacji, na umorzenie pożyczki od rządu, wykup obligacji w okresie od 1850 do 1863 r. wyniosły 688 095 talarów<sup>121</sup>.

Prace melioracyjne wymagały budowy kanałów długości 261,7 km oraz budowy 39 śluz. Koszty wyniosły 5½ talara na morgę<sup>122</sup>.

Obszar melioracji obejmował 170 557 mórg (przeszło 42 000 ha). Wykaz adjacentów został w 1849 r. wyłożony na użytek zainteresowanych. Liczne zażalenia przysporzyły władzom Towarzystwa sporo uciążliwości<sup>123</sup>. W dalszym postępowaniu reklamacje w latach 1850-1854 rozpatrywała rejencja. Z kolei od decyzji rejencji wnoszono odwołania do ministerstwa spraw rolniczych. Zostały one rozpatrzone w 1855 r. W rezultacie tych postępowań obszar melioracyjny zmalał i wyniósł 115 229 mórg<sup>124</sup>.

W wyniku tych dochodzeń nasunęło się przekonanie, że nie wszystkie grunty korzystają z melioracji w równym stopniu. Już w 1854 r. wysuwano tę obiekcję. Władze Towarzystwa przyjęły w 1856 r. podział gruntów na trzy kategorie, z opłatami po 7½, po 5 i po 2½ sr. gr. od morgi. Z kolei ministerstwo tę zasadę zatwierdziło<sup>125</sup>. Do pierwszej kategorii zaliczono 88 506 morgów, do drugiej 8189 morgów, a do trzeciej 18 533 morgi<sup>126</sup>.

Po upływie dziesięciolecia to oszacowanie powinno być ponowione. Przypadłoby to na 1867 r. Nadzwyczajne zmiany w poziomie wód spowodowały przełożenie tej rewizji na rok następny. Rejencja oraz ministerstwo przyzwoliły na to<sup>127</sup>.

W 1868 r. przeprowadzono ponowne oszacowanie, które wprowadziło pewne zmiany. Prasa niemiecka podała treść drukowanego sprawozdania, jakie ogłosił von Madai<sup>128</sup>. Przy tej okazji poinformowano, że von Madai, do-

---

<sup>120</sup> Ibidem, s. 89-90.

<sup>121</sup> Ibidem, s. 57-58.

<sup>122</sup> W. Jankowski, *O wzmożeniu*, s. 1, koszty melioracji – zapewne też w tym samym okresie wyliczył na nieco niższą sumę aniżeli Madai, bo na kwotę 632 150 talarów. T. Jackowski, *Der Bauernbesitz in der Provinz Posen im 119 Jahrhundert*, Leipzig 1914, s. 81-82, na podstawie informacji inspektora kanałów Kazimierza Karłowskiego podał ich długość oraz wymienił koszty melioracji, lecz w jeszcze innej sumie, bo w kwocie 688 035 talarów.

<sup>123</sup> C. Pieniążek, op. cit., s. 128-129.

<sup>124</sup> Madai, op. cit., s. 58. Wyliczenie posiadłości w obrębie obszaru melioracyjnego na s. 59-65.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>126</sup> W. Jankowski, *O wzmożeniu*, s. 2.

<sup>127</sup> Madai, op. cit., s. 65.

<sup>128</sup> „Posener Zeitung“ nr 260 z 6 XI 1868 r.

tychczasowy komisarz melioracji obrzańskich, został prezydentem policji we Frankfurcie nad Menem, a jego współpracownik Rose został budowniczym we Frankfurcie nad Odrą. Stanowiska po nich przejęli inni urzędnicy administracji pruskiej<sup>129</sup>.

Melioracje nad Obrą budziły zaciekawienie nie tylko właściciele gruntów nad tą rzeką. Obszar melioracji, plany i kosztorysy Henninga i Szczepanowskiego, przebieg robót, wydatki oraz finanse Towarzystwa interesowały także czytelników niemieckich<sup>130</sup>.

Cytowane sprawozdania sprawiają wrażenie, że główne prace melioracyjne zostały zakończone<sup>131</sup>. Jednakże jeszcze w 1885 r. projektowano wykonanie nowego kanału o długości 5840 m, który miał się łączyć z obrzańskim kanałem południowym; prawdopodobnie byłby to kanał o charakterze pomocniczym<sup>132</sup>. Natomiast znacznie później Towarzystwo Rolniczo Przemysłowe w Gostyniu zwracało uwagę na brak należytej troski o bieżącą konserwację urządzeń melioracyjnych i na zaniedbania w tym zakresie, a ponadto przypominało dawniejszy pomysł pogłębienia tzw. kanału mosińskiego oraz jego przedłużenia aż do Warty. Był to projekt zmarłego, wieloletniego inspektora kanałów obrzańskich, inżyniera Kazimierza Karłowskiego. Projekt ten był przedmiotem długotrwałych studiów. Jego wykonanie miałoby zasadnicze znaczenie dla melioracji terenów nad Obrą. Przewlekane sprawy przez administrację pruską przypisano jej niechęci do właścicieli tych obszarów narodowości polskiej<sup>133</sup>.

Administracja melioracji obrzańskich przez długie lata mieściła się w Kościanie, pod koniec stulecia w Sulechowie, a w 1890 r. biuro i kasa dyrekcji przeniosły się do Poznania<sup>134</sup>.

Obrzańska spółka melioracyjna na podstawie reskryptu monarszego z 1842 r. posiadała wysoką pozycję korporacji. Dekret królewski został przecież wydany w okresie władzy absolutnej króla pruskiego. Ranga ta zmieniła się na skutek wejścia w życie ustawy wodnej z 7 kwietnia 1913 r.<sup>135</sup> Zniosła

<sup>129</sup> W 1903 r. radca rejencji Boenisch występuje jako „królewski komisarz i dyrektor melioracji Obrzy”. W 1907 r. komisarz i dyrektor urzędował w Poznaniu, przy placu Bernardyńskim pod nr 1. Informacje te z niefoliowanego fascykułu akt w zespole Landratura Kościan, sygn. 974 II.

<sup>130</sup> Informacje te zawiera treściwy przegląd pod tytułem *Die Obra-Melioration*, pomieszczony w *Bericht über die Thätigkeit des Kosten-Fraustädter landwirthschaftlichen Vereins vom Jahre 1855 bis 1861*, Lissa 1861, s. 16-20.

<sup>131</sup> Smoschewer, *Die rechtlichen Verhältnisse*, s. 19, ich zakończenie datuje na lata sześćdziesiąte XIX w. W. Jankowski, *O wzmożeniu*, s. 1-2.

<sup>132</sup> „Ziemianin” R. 35:1885, s. 235.

<sup>133</sup> „Ziemianin” 1920, s. 240-241. Przy okazji okresowego przeglądu kanałów melioracyjnych w 1922 r. podano informacje o częściowym zniszczeniu urządzeń kanałowych w związku z walkami przeciwko Niemcom w okresie powstania wielkopolskiego, AP, Rejencja, sygn. 158 (poszyt niefoliowany).

<sup>134</sup> „Ziemianin” R. 41:1890, s. 143. Podano wówczas nowy, aktualny adres w Poznaniu: Wielkie Garbary nr 9.

<sup>135</sup> „Preussische Gesetzsammlung“ 1913, nr 14, s. 53-188.

ona wszelkie dawniejsze przywileje korporacji wodnych i bez wyjątków podporządkowała je nowej ustawie. Wydaje się, że świadomość tej zmiany niezbyt dotarła do zainteresowanych właścicieli ziem nad Obrą<sup>136</sup>.

Wcześniejsza ustawa z 1 kwietnia 1879 r. o tworzeniu spółek wodnych dała podnetę do ich powstawania. Po odzyskaniu niepodległości ich miejsce zajęła polska ustawa wodna z 9 września 1922 r.<sup>137</sup>

\* \* \*

W XVIII i XIX w. melioracje na terenie zachodniej Polski podejmowano w różnych miejscach. Pogłębiono koryto Warty, zniesiono młyny na niej, nadto wykopano rowy na nadbrzeżnych terenach. W ten sposób usunięto nadmiar wód i zamieniono grunty nad Wartą w dobre łąki. Budowa kanału bydgoskiego w 1777 r. i związana z tym melioracja przemieniła 18 mil kwadratowych bagien nadnoteckich w urodzajne pola i łąki. W powiecie inowrocławskim w pierwszej połowie XVIII w. przeprowadzono kanał od Bagien Parchańskich do Wisły dla ich osuszenia, co jednak nie wystarczyło. Wobec tego w latach 1852-1858 przeprowadzono solidną meliorację, która przeszło 10 000 (około 2500 ha) morgów bagien zamieniła w pola i łąki. Również w powiecie inowrocławskim 102 miejscowości połączono w 1856 r. w związek dla melioracji Bagien Bachorskich i doliny Małty. Uzyskano przeszło 30 000 morgów (około 7500 ha) pól uprawnych, łąk i pastwisk. Sumaryczna ocena podaje, że w dwudziestu kilku okolicach Poznańskiego więksi właściciele ziemscy, organizacyjnie połączeni, dokonali melioracji na tych terenach na obszarze 200 000 mórg (około 50 000 ha), kosztem kilku milionów talarów<sup>138</sup>.

Wobec tych przedsięwzięć największe rozmiary i znaczenie miała regulacja Obry i melioracja terenów nad tą rzeką. Roboty te zaczęto u schyłku XVIII w., intensywnie prowadzono w drugiej połowie XIX w. W latach sześćdziesiątych tego stulecia prawie doprowadziły do zamierzonego rezultatu. Zmeliorowane grunty wymagały wówczas jedynie dodatkowych rowów, zrównania powierzchni, wykarczowania zbytecznych krzaków, obsiania trawami<sup>139</sup>.

E. Wyczałek obliczyła wyniki przedsięwzięć melioracyjnych na obszarze tylko środkowej doliny Obry, a więc na niecałym interesującym nas obszarze. Analiza map topograficznych z okresu od 1796 do 1890 r. pozwoliła stwierdzić, jak wielkie nastąpiły zmiany w krajobrazie. Bagna w dolinie środkowej Obry zostały w całości osuszone, a niegdyś zajmowały 43% obszaru (3090 ha). Użytki zielone wzrosły do 35% (25 093 ha), wzrosły grunty orne do 3690

<sup>136</sup> AP, Starostwo grodzkie m. Poznania, sygn. 117.

<sup>137</sup> „Gesetzsammlung für die Königlich Preussische Staaten“, 1913, s. 53, 1879; 1879, s. 297; Dziennik Ustaw 1922, nr 102, pogfz. 936.

<sup>138</sup> W. Jankowski, *O wzmoczeniu...*, s. 1: Z. Pietruszczyński, *Produkcja*, s. 74 i n.

<sup>139</sup> W. Jankowski, op. cit., s. 1.

ha oraz lasy do 866 ha. Możemy mniemać, że planowe przekształcenie krajobrazu dało takie same lub podobne wyniki na całym obszarze łągów obrzańskich<sup>140</sup>.

Z uznaniem dla tych przemian wyraził się w swoim pamiętniku rolnik znad Obry. Jego pradziad jeszcze „za pańszczyzny” kupił taniutko 160 morgów. Wówczas to były topieliska, ale po przekopaniu kanałów stały się dobrymi i cennymi pastwiskami<sup>141</sup>.

Zadania melioracyjne na interesującym nas terenie obecnie wykonuje Spółka Wodna Melioracji Nizin Obrzańskich. Nie posiada jednak żadnych akt sprzed 1945 r.<sup>142</sup>

\* \* \*

Uchwała sejmowa z 1775 r., z inicjatywy posłów wielkopolskich, o likwidacji niektórych młynów na Obrze była pierwszą próbą zmiany stosunków wodnych nad Obrą. Po opanowanie tych ziem po drugim zaborze (1793) administracja pruska przekopała kanały dla osuszenia bagnisk, pociągając adiacentów do świadczeń na ten cel. Po upadku władz pruskich, w okresie Księstwa Warszawskiego (1806-1815), zainteresowani właściciele ziemscy utworzyli Komitet. Jego głównym celem był konserwacja zaniedbanych kanałów. Po 1815 r. administracja pruska ponownie objęła kierownictwo nad melioracją terenów nad Obrą. W 1841 r. rozkaz króla pruskiego powołał do życia Towarzystwo Melioracji Obry. Mimo ówczesnych rządów absolutnych organizacja ta miała zarówno stosunkowo dużą samodzielność, jak i silny nadzór władz państwowych. Różnice zdań, niechęć władz do związku, w którym przeważali Polacy doprowadziła do brutalnej dymisji dyrektora spółki i do narzucenia w jego miejsce komisarza królewskiego. Stan taki przetrwał aż do upadku monarchii pruskiej.

---

<sup>140</sup> E. Wyczałek, *Wyniki*, mapa nr 3 oraz jej omówienie na s. 196.

<sup>141</sup> T. Skorupka, *Kto przy Obrze, temu dobrze*. Poznań 1967, s. 260.

<sup>142</sup> Zarząd mieści się w Poznaniu, ul. Promienista 13, tel. 061 867 96 56.